

# MOSTY

Wydaje Hászomer Hacıair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu  
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, sobota 2 kwietnia 1949 r.

Nr 40 (310)

## Intelektualiści Izraela zgłaszają akces do Kongresu Pokoju

Stowarzyszenie Kultury Postępowej, jednoczące większość intelektualistów państwa Izrael, zgłosiło udział w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju. Klub poselski Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraził telegraficznie swą całkowitą solidarność z akcją Kongresu przeciw podżegaczom wojennym, którzy pragną wciągnąć również państwo Izrael do bloku antyradzieckiego i planują atak przeciw twierdzy pokoju, jaką jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

## Przewrót wojskowy w Syrii

### Czy obalenie rządu wpłynie na decyzję rokowań z Izraelem?

TEL-AWIW (Kol Israel). Z Damaszku donoszą o przewrocie wojskowym dokonanym przez jednego z wyższych oficerów armii. Dotychczasowy rząd wraz z prezydentem został aresztowany. Inne niepotwierdzone wiadomości wskazują, jakoby prezydent zdołał ucieknąć do Bejrutu. Władzę w stolicy objęło wojsko. Obsadziło ono budynki użyteczności publicznej. Wprowadzono godzinę policyjną. Ludność cywilna może poruszać się po mieście jedynie od godz. 7—8 rano i od 16—17 po poł. Na terenie całego kraju ogłoszono stan wyjątkowy.

Dowództwo armii wydało odezwę, w

której stwierdza, że zmuszone zostało do przejęcia władzy z rąk zdradców narodu. Odezwa zapowiada rozpisanie wyborów do władz państwowych. Misję sformowania nowego rządu tymczasowego powierzono Farysowi el Khouri. Skład nowego rządu ma być opublikowany do dnia 1 kwietnia. Wiadomości nadchodzące z Syrii są niejasne i częstokroć sprzeczne, gdyż łączność kraju z zagranicą została przerwana. Król Abdulla polecił zamknięcie granicy transjordańsko-syryjskiej. Rzecznik władz wojskowych stwierdził, że zagraniczna polityka Syrii pozostanie bez zmian.

W związku z tymi wypadkami dr Bun-

che złożył oświadczenie na wyspie Rodos, w którym wyraził swą ufność, że nowa sytuacja wytworzona w Syrii nie będzie posiadała wpływu na projektowane rokowania izraelsko-syryjskie.

Rzecznik rządu francuskiego stwierdził, że przewrót, jaki miał miejsce, skierowany jest przeciwko planowi „Wielkiej Syrii”. Dodał on, że zawarta ostatnio francusko-syryjska umowa finansowa nie ma żadnego związku z ostatnimi wypadkami w Syrii.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS cytuje wiadomość rozgłoszoną z Damaszku, stwierdzającą oficjalnie, że armia syryjska wzięła całkowicie w swe ręce władzę. We wszystkich miastach administracja przeszła w ręce wojska. Aresztowano wiele spośród przedstawicieli władz lokalnych. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna wewnątrz kraju i z zagranicą została przerwana. Według krążących pogłosek utworzenie rządu powierzono deputowanemu parlamentu, Emirowi Adel Arslanu, którego popiera syryjska „Partia Ludowa”. Na czele tej partii stoi Ruzdi Kohi. „Partia Ludowa” znana jest ze swych tendencji proangielskich.

PRAGA (PAP). Korespondent agencji Telepress z Kairu, komentując zamach stanu w Syrii, stwierdza, że chociaż nie można jeszcze wyrazić ostatecznej opinii o znaczeniu tego przewrotu — wiadomość o nim była niespodzianką dla obserwatorów politycznych w Kairze, gdzie w ciągu wielu dni krążyły pogłoski o planowanej akcji anglo-amerykańskiej przeciwko niezależności Syrii i Libanu. Stratedzy zachodni knując plan utworzenia wschodnio — śródziemnomorskiego paktu, skierowanego przeciwko ZSRR, napotkali na największe trudności w krajach Bliskiego Wschodu, położonych na ważnych strategicznych drogach między Turcją i światem arabskim i na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, uważanym przez imperialistów za najlepsze miejsce dla budowy baz morskich.

### HITLEROWCY NA USŁUGACH AMERYKAŃSKICH PODŻEGACZY WOJENNYCH

BRUKSELA (ZAP). Dziennik „Drapeau Rouge” donosi, że niemiecki inżynier Walter Riedel, konstruktor bomb latających „V-2”, wielokrotnie odznaczony przez Hitlera, przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie został zatrudniony w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym.

ZAMACH NA ŻYCIU ABDULLI  
TEL-AWIW (Kol Israel). Jak donoszą z Rawat Amon, na drodze wiodącej do rezydencji zimowej króla Abdullia policja wykryła minę. W toku śledztwa aresztowano pewnego osobnika, który przyznał się do zamiaru dokonania mordu na osobie króla Transjordanii. Nie podano żadnych informacji, które określiłyby tło polityczne planowanego zamachu.

### ARABOWIE ZAMORDOWALI DZIECKO ŻYDOWSKIE

PARYŻ (ZAP). W Marokku hiszpańskim w mieście Alkazarquivir rozhisteryzowane tłumy arabskie urządziły ostatnio szereg krwawych napadów na miejscową ludność żydowską. Napastnicy zamordowali jedno dziecko i zranili wielu mieszkańców dzielnicy żydowskiej. Ekscyty antyżydowskie trwają nadal i sytuacja ludności żydowskiej w Marokku hiszpańskim jest stale napięta.

### RUMUNIA ŚCIGA PRZESTĘPCÓW HITLEROWSKICH

BUKARESZT (ZAT). Sąd Państwowy w Bukareszcie skazał na dożywotnie więzienie niejakiego Aleksandra Istrate, który pełnił w czasie okupacji funkcje policjanta i brał czynny udział w pogromie Żydów w roku 1941.

Na 12 lat więzienia skazany został b. sędzia George Morino. Rabował on mienie osób deportowanych i maltretował Żydów. Sprawował on nadzór nad wywożeniem Żydów z Rumunii na obszar Zadniestrza.

### UNIEWINIENIE ZBRÓDNIARZA HITLEROWSKIEGO W LUBECE

BERLIN (ZAP). Według doniesień z Lubeki, odbyła się tam rozprawa sądowa przeciwko działaczowi hitlerowskiemu Boysenowi, który po lipcowym zamachu na Hitlera w 1944 r. wydał w ręce gestapo wielu komunistów i socjalistów.

Sąd uniewinnił Boysena, motywując swój wyrok tym, iż jako członek partii narodowo-socjalistycznej działał on wówczas zgodnie z ciążącymi na nim obowiązkami.

## Abdulla stwarza fakty dokonane w „Trójkacie Arabskim“

HAIFA (Kor. wł.). Jak dowiadujemy się Abdulla mianował urzędnika swego Achmeda Bej Chalila gubernatorem Szomronu, jednego z największych ośrodków miejskich w tzw. trójkacie arabskim. Fakt ten świadczy wymownie o tym, że władza nad tym obszarem przechodzi stopniowo w ręce króla transjordańskiego.

To nowe posunięcie Abdullia miało postawić państwo Izrael przed faktem dokonanym. Jak wiadomo, rzecznik rządu oświadczył w swoim czasie, że Izrael sprzeciwi się kategorycznie przekazaniu władzy nad „Trójkątem” — Transjordanii.

Ostatnio „Trójkąt arabski” jest przedmiotem ożywionych pertraktacji między Irakiem a Transjordanią. Teren ten, który dotychczas kontrolowany był przez wojska irackie, nie ma bynajmniej formy trójkąta. Jego nazwa jest raczej historyczna. Miano „niebezpiecznego trójkąta” nadali tym obszarom Anglicy podczas rozruchów w latach 1936—1939 — w tej bowiem górzystej, pełnej wąskich przesmyków i jaskiń części kraju założył swą bazę wyprawową herszt bandytów arabskich, Fawzi Kawkadzi. Jego sztab znajdował się przez pewien okres czasu we wsi Bil'ah, a wojsko brytyjskie z trudem opanowało tę okolicę. Po wspomnianych rozruchach, Anglicy wybudowali szosy strategiczne wewnątrz „trójkąta”. Szosy te służą obecnie jako wygodne drogi komunikacyjne dla wojsk irackich. Łączą one gościniec Bika-Garbija-Kalkilija, znajdujący się w pobliżu irackiego frontu w prowincji Szaron — z szosą Dzenin-Imala, ciągnącą się wzdłuż zaplecza armii irackiej. Forma tego terenu nie jest trójkątna i przy-

mina raczej prostokąt, którego jeden z boków stanowi front Szaron-Szomron, zwrócony do tzw. korytarza państwa Izrael, łączącego Tel-Awiw z Haifa. W tym miejscu wojska irackie znajdują się w odległości 18 km. od Tel-Awiwu, 12 km. od Natani, a 7 km. — od Petach Tikwa.

W rękach irackich pozostają tu również tereny, które — w myśl uchwały z 29 listopada — mają wejść w skład państwa Izrael. Są to wioski: Tira (obok Ramat Hakowesz) i Klausu (obok Geulim). Długość tego boku prostokąta, biegnącego od

Beit-Naballa do Wadi-Ara wynosi 60 km. Drugi bok „Trójkąta” przylega do Emek Jezreel. Część tej doliny, na północ od Dzenin, znajduje się w rękach wojsk irackich.

Pozycje irackie rozrzucone są również w górach Gilboa, na północy wybrzeża Jordanu i w dolinie jordańskiej.

Jak widzimy, znaczenie strategiczne tego obszaru jest bardzo doniosłe, a opanowanie go przez Abdullę może pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje dla sytuacji politycznej w Palestynie.

## Z ośrodków żydowskich w świecie

BERLIN, (PAP). Gminy żydowskie w Hesji ogłosiły protest przeciwko wyrokowi sądu niemieckiego w sprawie kierownika firmy, która zaopatrywała w gaz trujący „cyklon” niemieckie oboje koncentracyjne. Sąd skazał głównego oskarżonego, dra Petersa zaledwie na 5 lat więzienia, a dwóch jego współników — uniewinnił. Gminy żydowskie w Hesji stwierdzają, że wyrok ten jest urąganiem sprawiedliwości. Wzywają one tych wszystkich, którzy przeżyli piekło Oświęcimia, by przyłączyli się do ich protestu.

MONACHIUM (ZAT). Z Düsseldorfu donoszą, że tzw. Rada Westfalska w brytyjskiej strefie okupacyjnej wydała ustawę, na podstawie której ustanawia się odszkodowanie pieniężne dla ofiar prześladowań

hitlerowskich. Rada przeznaczyła na ten cel 130 milionów marek.

Zgodnie z ustawą każdy prześladowany otrzyma 140 marek za każdy miesiąc spędzony w niemieckim obozie koncentracyjnym.

TEL-AWIW (Kol Israel). Jak doniesiono z Waszyngtonu, Kongres amerykański rozpatruje obecnie dwie kwestie związane ze sprawami żydowskimi. Są to:

1) Sprawa ułatwień emigracyjnych dla żydowskich D.P. w strefie okupacji amerykańskiej.

2) Kwestia udzielenia amnestii i przywrócenia obywatelstwa tym osobom, które wbrew zakazom opuściły w swoim czasie USA i udały się do Izraela, aby walczyć w szeregach jego armii.

Ostatnia sprawa dotyczy kilku tysięcy ludzi zarówno Żydów, jak i osób innego pochodzenia.

NOWY JORK (ZAT) — Organizacja syjonistyczna w Ameryce podała do wiadomości, że w czerwcu bież. roku odbędzie się zjazd ugrupowań „Pracującej Palestyny”. Na zgromadzenie to zostaną zaproszeni wybitni Żydzi pochodzenia amerykańskiego — ludzie nauki i sztuki, działacze społeczni, dziennikarze oraz duchowieństwo.

Wybrano delegację z 5-ciu osób, która zwiedzi Izrael i organizację żydowskie w Europie. Delegacja przedstawi komitetowi plany działalności na tych terenach. W skład delegacji weszli: Adolf Held — przewodniczący Żydowskiego Komitetu Pracy, Izrael Feinberg — działacz związkowy, Louis Hollander — przewodniczący Rady C.I.O., dr. S. Silberberg — przewodnicząca Wydziału Kobiet Żydowskiego Komitetu Pracy oraz Jakob Pat — sekretarz Egzekutywu Komitetu.

**Na widowni****Odpowiedź min. Modzelewskiego na interpelację poselską**

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Modzelewski wystąpił na forum Sejmu z odpowiedzią na interpelację poselską w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Przytaczamy fragment oświadczenia ministra:

Dzieje pobytu wielkiej rzeszy robotników polskich we Francji są dość długie. Sięgają one okresu po pierwszej wojnie światowej. Jak wiadomo w okresie tym rząd francuski wskutek wielkich zniszczeń dokonanych przez wojnę 1914 — 1918 roku na terytorium Francji zwrócił się do rządu polskiego o pomoc w postaci siły roboczej. Ówczesne rządy polskie skwapliwie podchwyciły propozycję francuską i zagwarantowały Francji prawo do zorganizowanej kampanii rekrutacyjnej na terenie Polski i wśród górników polskich w Westfalii.

W wyniku rozmów na ten temat została zawarta 3 września 1919 r. specjalna konwencja polsko-francuska zarejestrowana w Lidze Narodów.

Art. 6 tej konwencji wyraźnie mówi, że „żadne specjalne pozwolenie nie będzie wymagane przy wyjeździe z kraju zamieszkania od robotników obcokrajowców, ani od ich rodzin, w chwili ich powrotu do krajów pochodzenia”.

Art. 10 w przewidywaniu, że mogą zajść zmiany na rynkach obu krajów, postanawia konsultację obu rządów celem dostosowania spraw emigracji do potrzeb chwili.

Zmieniła się jednak sytuacja w Polsce, która przestała być krajem eksportującym siłę roboczą, a stała się dla mas pracujących ojczyzną, gwarantującą im w sobie pracę i chleb. Toteż zostały zawarte kolejno dwie umowy o repatriacji między Polską i Francją, a mianowicie w roku 1947 i 1948.

Już we wrześniu roku ubiegłego ambasada RP w Paryżu domagała się przedłużenia na 1949 r. umowy z 1948 r. Po kilkumiesięcznym zwlekaniu rząd francuski formalnie odmówił przedłużenia, lub zawarcia nowej umowy.

Przechodząc do omówienia ostatnich wydarzeń we Francji, min. Modzelewski stwierdza:

Wiele niepokoju budzi ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa, którym ulegają polscy górnicy we Francji.

Rząd polski czeka obecnie na odpowiedź rządu francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie, prosząc o zakomunikowanie, jakie środki podjęte będą w celu usunięcia tego stanu rzeczy.

**RENEGAT SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI**

POZNAŃ (ŻAP). Za zbrodnie z czasów okupacji, popełnione na ludności polskiej, Sąd Okręgowy w Ostrowiu Wlkp. skazał na karę śmierci Edwarda Łakowskiego, zam. w Koźmincu pow. Krotoszyński.

Sąd ustalił, że Łakowski, pełniąc funkcje tłumacza, a później administratora w obozie pracy w Kowlu, oddał w ręce władz okupacyjnych wielu Polaków i Żydów, których następnie rozstrzelali Niemcy. Łakowski brał czynny udział w znęcaniu się nad więźniami obozu.

**Plan gospodarczy na r. 1949 uchwalony jednogłośnie przez sejm**

Na kolejnym posiedzeniu Sejmu uchwalono rządowy projekt ustawy skarbowej i prelimitarza budżetowego na rok 1949, poczem posłowie wysłuchali odpowiedzi min. Modzelewskiego na interpelację w sprawie umowy repatriacyjnej z Polską.

Następnie w imieniu komisji planu gospodarczego pos. Rapaczyński (PEPR) wygłosił obszerny referat generalny o planie na rok bieżący.

Planowana wartość produkcji przemysłu państwowego wyniesie 12 miliardów 598 milionów złotych według cen z 1937 roku i wzrośnie o 26 procent w porównaniu z planem roku ubiegłego.

Wszystko wskazuje na to, że plan tegoroczny będzie przekroczony i że będzie wykonane postawione przez Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych zadanie wykonania planu 3-letniego w ciągu 9 — 10 miesięcy.

Najważniejszy udział w ogólnej wartości produkcji wykazuje hutnictwo, natomiast najważniejszy wzrost udziału — przemysł konsumpcyjny z włókienniczym na czele.

Powstanie szereg nowych zakładów produkcyjnych i podejmieni nowe rodzaje produkcji.

Na inwestycje w przemyśle społecznym przeznaczona jest 118.6 miliarda zł.

**Debaty w Zgromadzeniu Ustawodawczym Izraela**

TEL-AWIW (Kol Israel). W dniu 29 marca Zgromadzenie Ustawodawcze Izraela obradowało w dalszym ciągu, tocząc dyskusję nad projektem ustawy o ochronie zdemobilizowanych żołnierzy oraz ustawy o utworzeniu Urzędu Kontroli Państwa. Mówcy zażądali opracowania dokładnego planu kolonizacji i zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy. Po zakończeniu debaty przekazano projekt ustawy komisji parlamentarnej.

Przy następnym punkcie porządku dziennego wywiązała się dyskusja na temat komisji parlamentarnej, której należałoby przekazać projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Kontroli. Jedną koncepcją wypowiadała się za przekazaniem sprawy komisji dla spraw ustawodawstwa, druga zaś — komisji finansowej. Nie powziął decyzji w tej kwestii, parlament odroczył swe obrady do następnego dnia.

W dniu 30 marca Zgromadzenie Ustawodawcze

dyskutowało nad tragiczną sytuacją ludności żydowskiej w krajach arabskich. Mówcy stwierdzili, że 250.000 Żydów w krajach arabskich traktowanych jest jako zakładnicy. Rządy konfiskują ich majątki nie cofając się nawet przed wydawaniem wyroków śmierci, jak to miało miejsce w Bagdadzie. Wielka ilość Żydów internowana jest w obozach koncentracyjnych. Nawet w Egipcie, który uważany jest za kraj stosunkowo „najbardziej postępowy” ze wszystkich krajów arabskich, Żydzi narażeni są na prześladowania.

Jako jeden z pierwszych wystąpił przed stawiciele Chejrut'u, który zażądał utworzenia przy MSZ specjalnego urzędu, celem zajęcia się tą kwestią oraz „poruszenia światowej opinii publicznej”.

Zabierając kolejno głos w dyskusji przed stawiciele Mapam zaproponował utworzenie specjalnego funduszu pomocy podobnie, jak to było praktykowane w czasie

okupacji hitlerowskiej w Europie. Mówca wskazał na konieczność pracowania planu zorganizowanej emigracji ludności żydowskiej z krajów arabskich do Izraela. Plan taki winien być częścią ogólnego planu podwojenia ludności Izraela.

Następny mówca, przedstawiciel bloku religijnego, zażądał zastosowania sankcji wobec rządów arabskich.

Występujący z kolei komunista arabski stwierdził, że zbrodnie popełnione przez rządy arabskie na bezbronnej ludności żydowskiej są fragmentem reakcyjnej imperialistycznej polityki, która spowodowała nędzę i ciemnotę mas arabskich.

Podsumowując dyskusję, premier Ben Gurion ku zdziwieniu posłów w bardzo „ogólnych” słowach ujął całe zagadnienie. Stwierdził on, że delegat Izraela w ONZ zażąda, aby „wyjaśniono” na forum międzynarodowym „w jakim stopniu poczynania rządów arabskich zgodne są z kartą ONZ”. Premier zapowiedział, że rząd Izraela będzie interweniować „za pośrednictwem rządów, które posiadają wpływy w tych stolicach”.

Wreszcie Ben Gurion stwierdził, że w czasie rokowań pokojowych Izrael zażąda swobodnej emigracji ludności żydowskiej oraz odszkodowań za poniesione straty materialne.

Ostatecznie sprawę przekazano parlamentarnej komisji: dla spraw zagranicznych.

W następnym punkcie porządku dziennego minister finansów Eliezer Kaplan przedłożył Zgromadzeniu projekt budżetu państwa na drugi kwartał br. Budżet ten w całości się sumą 5.305 000 funtów izraelskich. Projekt wydatków na cele wojskowe przesłano do rozpatrzenia Komisji Finansowej. Ta pozycja nie będzie podana do wiadomości publicznej.

W maju ministerstwo skarbu będzie mogło przedłożyć projekt budżetu na okres dłuższy. E. Kaplan zapowiedział rychłe rozpoczęcie przez ministerstwo walki z drożyzną. W końcu stwierdził on, że w przyszłym tygodniu Izrael otrzyma pierwsze towary w ramach przyznanej mu przez Bank Importowo-Eksportowy pożyczki 100 milionów dolarów.

**Wiadomości z Izraela****POGŁOSKI****O WYCOFANIU OBSERWATORÓW ONZ**

TEL-AWIW (Kol Israel). Agencja United Press, powołując się na „dobrze poinformowane źródła” donosi, że po zakończeniu rokowań o zawieszeniu broni między Izraelem a państwami arabskimi — 500 obserwatorów ONZ zostanie odwołanych z terenów Bliskiego Wschodu.

Według wspomnianej agencji, jedynie 60 oficerów ONZ nadzorować będzie realizację warunków zawieszenia broni.

**NOWE OSIEDLE W NEGEWIE**

TEL-AWIW (obsł. wł.). Kierownik Wydziału Imigracyjnego Agencji Żydowskiej, Jicchak Rafael oraz rabin Zejw Segal, członek amerykańskiego Hapoel Hamizrachi wzięli udział w uroczystości inauguracyjnej nowego osiedla w Negewie. Wśród obecnych byli również koloniści z Kfar Darom, miejscowości położonej nad wybrzeżem, które znajduje się w rękach e-

gipskich. Zostali oni przesiedleni wraz z członkami Hapoel Hamizrachi grupy „Morasza” z Ameryki i Afryki Południowej.

Grupa amerykańska przybyła przed trzema laty i zjednoczyła się z kibucem religijnym. Część członków była uczniami jeszibetu w Chicago. Niektórzy z uczestników nowego kibucu byli studentami uniwersytetu w Livingstonie Manor. W swoim czasie byli oni aktywnymi członkami Haszomer Hadati USA.

**PLANY INWESTYCYJNE W IZRAELU**

TEL-AWIW (obsł. wł.). Według planów ministerstwa handlu i przemysłu powstanie w Izraelu 70 fabryk z kapitałem zakładowym 10 milionów funtów. Będą to przedsiębiorstwa przemysłu tekstylnego, chemicznego, elektrycznego i innych. Zapewnią one pracę 10.000 robotników.

Ministerstwo planuje utworzenie centrów przemysłowych wzdłuż brzegu rzeki Kiszon (na terenie zatoki Haify). Te ośrodki przemysłowe rozłożone będą na obszarze 50.000 dunamów ziemi.

**Bestialskie przestępstwo w Iraku**

KAIR (Telepress). Na jednym z placów Bagdadu powieszono w połowie lutego przy wódców Partii Komunistycznej Iraku: Selmanna Fahed, Husseina Al Schabibi, Sakki Bessama i Ibrahima Sadyka. Egzekucja nastąpiła na skutek obrzydliwej, zainscenizowanej przez labourzystowskich, brytyjskich kolonizatorów, komedii sądowej. Wytoczono sprawę grupie wybitnych arabskich patriotów, oszczerczo oskarżonych przez reakcję o „spiskowanie” i „podżeganie do buntów”.

Fahed i jego towarzysze zostali w styczniu roku 1947 zaarrestowani przez tajną policję i skazani na śmierć. Fala protestów jednak, która ogarnęła Irak i inne kraje arabskie, zmusiła wówczas reakcję do zaniechania realizacji tego lotrowskiego zamiaru. Stu uwięzionym, między nimi również Fahedowi i jego towarzyszom, zamieniono karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Obecnie Irak przygotowuje się do podpisania nowego, zgubnego przymierza wojskowo-politycznego z Anglią. Naród organizuje się wszelkimi możliwymi sposobami przeciwko temu nowemu szachrajstwu klikki rządzącej i labourzystowskich kolonizatorów. Z tego powodu reakcja, zdecydowana, pozbyć się

na zawsze popularnych przywódców, rozpoczęła nowy „proces”.

W tym samym czasie skazano większą grupę postępowych intelektualistów — lekarzy, adwokatów, nauczycieli, studentów a także oficerów armii Iraku.

Procesom i egzekucjom towarzyszy nie sącają żadnej miary kampania oszczerca przez ciwko siłom demokratycznym, wprowadzenie sądów doraźnych, masowe oblawy i egzekucje.

Głównymi wykonawcami tych bestialskich porachunków są wybitne figury feudalnej reakcji Iraku. Poza nimi jednak stoją imperialiści brytyjscy.

**DWADZIEŚCIA LAT POD JARZMEM ANGIELSKIM**

Irak jest przynajmniej dwudziestoletnim, niewolniczym układem do wojennego rydwanu brytyjskiego imperializmu. Angielscy „instruktorzy”, „eksperci” i „doradcy” są wszędzie: w armii, w policji i w urzędach państwowych. Międzynarodowe monopole położyły łapę na nację — tym czarnym złocie Iraku; trzymają przemysł naftowy silnie w garści i wyzyskują jego robotników.

Przed rokiem brytyjscy imperialiści postanowili zakuć Irak w nowe kajdany. Zaufane marionetki brytyjskiego imperializmu w Iraku i ówczesny premier Selech Szabur, przewodniczący senatu Nuri Said i minister spraw zagranicznych, Fadyl Schemali, odwołano i zastąpili nowymi. Tam przedłożono im do podpisu świeżo upieczony układ, jeszcze bardziej zgubny, niż oślawiony pakt z roku 1930.

Ta nowa ugoda zmiotła ostatnie resztki suwerenności.

Rząd bagdadzki został zmuszony do zobowiązania się, iż swą politykę zagraniczną skoordynuje z wolą Londynu. Narzucono Irakowi, iż musi natychmiast wziąć udział w każdej wojnie, w którą uwikła się Anglia. Anglicy zatrzymali i umocnili swe prawa do baz lotniczych w Habbanie i Schaibe. Na wypadek wojny przewiduje się faktyczną okupację Iraku przez armię brytyjską itd.

Ten haniebny układ podpisany został 15 stycznia 1948 r. w Portsmouth. W imieniu Anglii podpisał go labourzystowski minister spraw zagranicznych, Ernest Bevin. Przy tej okazji wygłosił on wiele pochlebnych frazesów: „o równości ludów”, „o pokoju na całym świecie” itp.

**ROZBIJA WSZYSTKO OPÓR LUDU..**

Przeciwko układowi w Portsmouth wystąpił jednak lud Iraku. Potężna fala demonstracji protestacyjnych ogarnęła cały kraj. Rząd Salecha Szabura musiał podać się do dymisji. Irak nie ratyfikował układu w Portsmouth.

Imperialiści jednak nie zrezygnowali ze

swych zamierzeń. Postanowili tylko przygotować lepiej grunt pod jego realizację. Trwało to prawie rok. Zdaje się, że przygotowanie to weszło obecnie w fazę końcową.

W ubiegłym miesiącu doszedł do władzy rząd Nuri Saída, głównego uczestnika zdrady z Portsmouth.

Pewna arabska gazeta pisze: „Jeżeli chcecie zrozumieć plany Anglii co do Bliskiego Wschodu, to przypatrzcie się tylko działalności Nuri Saída”.

Przy jego bezpośrednim uczestnictwie ustanowiono brytyjskie mandaty nad Irakiem i Palestyną po pierwszej wojnie światowej i stworzono despotyczne państwo Transjordanii. To Nuri Said umożliwił swą wielką aktywnością odłączenie Sandżaku Aleksandrety od Syrii i oddanie go Turcji, jak również oddanie koncesji naftowych cudzoziemcom i podpisanie haniebnego anglo-irackiego układu.

Ten generał Iraku, pochodzenia tureckiego, ozdobiony orderem angielskim, stał się po drugiej wojnie światowej trubadurem agresywnych projektów tzw. „Wielkiej Syrii” i „Bloków Śródziemnomorskiego”, gorliwym zwolennikiem paktów wojskowych z Anglią i Turcją.

Ciosy reakcji zwracają się dlatego w pierwszym rzędzie przeciwko Partii Komunistycznej, gdyż ona to właśnie jest móżdżkiem i duszą narodowego ruchu wyzwolenczego, który rozwija się w Iraku w latach powojennych.

Przez bestialskie wyniszczenie komunistów i wszystkich jednostek postępowych kraju, Nuri Said i jego mocodawcy chcą stłumić patriotyczny opór ludu.

**SYGNAŁ NOWEJ OFENSYWY**

Okrutny porachunek z demokratami w Bagdadzie ma być — zgodnie z zamierzeniami jego organizatorów — sygnałem do nowej ofensywy reakcji wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Za cel po stawiono sobie zmiażdżenie opozycji przeciwko „Blokowi Śródziemnomorskiemu”, koło którego tak żywo zabiegają obecnie anglo-amerykańskie sfery rządzące i ich lożki w zmarszalizowanej Turcji.

Krwawe wydarzenia w Iraku wnieśli gniew i oburzenie we wszystkich krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. Prasa syryjska i libańska zamieszcza liczne telegramy skierowane do rządu irackiego z protestami demokratycznej opinii publicznej przeciwko masowemu represjom i bestialskiej egzekucji na przywódcach Partii Komunistycznej.

Nie udało się jednak stłumić oporu ludu Iraku kulami i strykiem. Lud ten żąda nadal energicznie zniesienia sądów doraźnych, ukarania przestępców, dzierżących obecnie władzę i całkowitego wygnania angielskich kolonizatorów z kraju.

Z. ABRAMOWICZ

# Problemy absorpcji Palestyny

W obliczu masowej imigracji do Izraela, jakiej świadkami jesteśmy w ostatnich miesiącach — nabierają szczególnego znaczenia problemy związane z siłą absorpcyjną Palestyny.

Rozpoczynamy druk obszernej pracy o tych zagadnieniach jednego z wybitnych ekonomistów izraelskich — czołowego działacza Zjednoczonej Partii Robotniczej.

red.

Ilkroć rozpatruje się problem realizacji syjonizmu — możliwości koncentracji w Palestynie większej części narodu żydowskiego — pada pytanie odnośnie absorpcyjnych zdolności Palestyny.

Cóż to oznacza? Przez zdolności chłonne kraju rozumie się liczbę ludzi, których kraj ten może wyżywić, liczbę ludzi, którzy będą mogli tam znaleźć warunki dla egzystencji. Oczywiście mowa tu nie o tym, ile ludzi będzie mogło urządzić się już w dniu dzisiejszym, bez jakiegokolwiek trudu, lecz jaka ilość osób będzie się mogła w kraju osiedlić i urządzić, jeśli zostaną wykorzystane wszelkie możliwości, wszelkie bogactwa danego kraju.

I oto powiadają przeciwnicy syjonizmu: Palestyna jest krajem małym. Jeśli by nawet wziąć pod uwagę niepustynną część Transjordanii, ogólny obszar wyniesie 50.000 klm. kw. a bez Transjordanii tylko 26.000 klm. kw. Obszar zaś wyznaczony przez ONZ dla państwa żydowskiego obejmuje jedynie 14.000 klm. kw. Najmniejszy z europejskich krajów — Belgia posiada ponad 30.000 klm. kw., Francja 550.000 klm. kw. itp.

Powiadają również, że Palestyna jest nie tylko małym krajem, ale również biednym. Nie posiada ona najwęższych bogactw mineralnych — nie ma węgla, żelaza i kolorowych metali. Kraj ten pozbawiony jest również lasu. Ziemia również stosunkowo nie jest żyzna. Prawie, że połowa obszaru — 12.000 klm. kw. należy do Negewu, okolicy pustynnej o nikłej ilości opadów. Jakże więc można wierzyć, powiadają, że Palestyna będzie mogła wyżywić większą liczbę ludności, wielę milionów ludzi i umożliwi im odpowiedni poziom życia.

Zarzuty te słyszeliśmy już przed pięćdziesięciu laty. W Palestynie znajdowało się wówczas tylko 600.000 Arabów i około 50.000 Żydów. Większość ludności żyła w skrajnej nędzy. Rok rocznie około 2.000 miejscowych Arabów emigrowało z Palestyny do innych krajów. Palestynscy felachowie szukali zarobku przy sezonowych pracach w sąsiednich krajach arabskich, zwłaszcza w Syrii. Mówiono wtedy: Palestyna nie może wyżywić nawet znajdujących się tam 600.000 Arabów. Jakże więc mówić o stworzeniu warunków egzystencji dla milionów Żydów?

Te same zarzuty słyszano i w czasie późniejszym. Tak np. w latach 1924 — 25, w okresie czwartej aliji przybyło do Palestyny 50.000 żydowskich imigrantów, co stanowiło rekord w dotychczasowej imigracji. W roku 1926 nastąpił jednak kryzys ekonomiczny. Sytuacja wciąż się zastrzała — i w roku 1927 można było naliczyć wśród Żydów (liczba ludności żydowskiej wynosiła wówczas 150.000) około 8.000 zarejestrowanych bezrobotnych, zaś wraz z rodzinami od 15 do 20.000 dusz. Do tego należało doliczyć kupców, którzy zostali pozbawieni zarobku, rzemieślników, którzy siedzieli bez pracy — trzecia część jiszuwu nie miała wówczas co robić i co jeść. I w tym to czasie pojawili się znów „specjaliści” i „eksperci” — żydowscy i nieżydowscy — i oświadczyli: cóż, oczywiście stało się tak, ponieważ sprowadzono do Palestyny za dużo ludzi, kraj nie może przyjąć tak wielkiej ludności. W Palestynie nie ma miejsca dla tylu osób. Jedyną drogą dla likwidacji kryzysu jest zahamowanie wszelkiej imigracji i umożliwienie 50.000 „niepotrzebnych” ludzi, którzy przybyli z czwartą aliją, powrotu do Europy.

Jiszuw jednak poszedł inną drogą. Wzmocniono wysiłki, ulepszono miejscowy przemysł, znaleziono rynki zbytu dla palestyńskich pomarańczy, wzmocniono i rozwinięto gospodarke — i aczkolwiek w okresie od 1926 do 1929 opuściło kraj 16.000 osób, to w tym samym okresie przybyło 23.000 nowych olim, a bezrobocie zostało całkowicie zlikwidowane w roku 1929. Życie gospodarcze zaczęło kwitnąć od nowa.

Nie bacząc na to, w roku 1930 pojawili się nowi „specjaliści” i „eksperci”, jak np. ekspert rządu angielskiego Simpson, i oświadczyli: do chwili obecnej rzeczywistość w Palestynie było jeszcze miejsce.

Ludzie, którzy przyjechali do Palestyny w latach 1924 — 25 i później do roku 1930 wypełnili cyfrę maksymalną absorpcji kraju. Obecnie jednak nastąpił koniec. Kraj jest już tak przeludniony, iż więcej absolutnie nie może przyjąć.

I powtórzyła się dawna historia. Żydowska imigracja przełamała wszelkie ograniczenia: w roku 1932 przybyło do kraju 15.000 olim, w 1933 — 35.000 olim, w 1934 — 45.000 olim i w 1935 — 65.000. Jiszuw wyrósł ze 170.000 na 400.000 mieszkańców — a kraj „przyjął” wszystkich i znalazł dla nich miejsce. Oczywiście nie bez trudności. Jedni wcześniej się urządzili, inni przebyli trudne okresy, miesiącami szukając pracy — lecz wcześniej czy później wszyscy znaleźli swoje miejsce w życiu palestyńskim, uzyskali odpowiednie zajęcia i stali się pożytecznymi obywatelami kraju.

Oto jak wyglądało tempo wzrostu ludności żydowskiej w kraju: w 1880 było 25.000 Żydów, w 1920 — 70.000, w 1940 — 500.000, w 1947 — 750.000. Również nie żydowska ludność wzrosła podwójnie. A stopa życiowa ludności podwyższyła się i jej pozycja umocniła się.

Praca ludzka, poświęcenie i wysiłki przewyżczyły „nędzę” kraju, ukazywały wciąż nowe możliwości, nowe źródła pracy i egzystencji rozwijały kraj i stwarzały możliwości bytu dla wciąż większej liczby ludności.

Zapytują nas: dobrze, tak było dotychczas, lecz muszą być jednak jakieś granice absorpcji kraju. Musi być jakaś ostateczna cyfra ludzi, którzy mogą żyć w danym kraju.

I rzeczywiście zadajemy sobie pytanie: jakaż jest granica chłonności kraju i czym ona się określa? Jaka jest liczba ludności, którą może wchłonąć jeszcze Palestyna i jakie się możliwości chłonne na wypadek pełnego rozwoju i wykorzystania wszelkich bogactw kraju?

Dawniej w czasach starożytnych odpowiedź na to pytanie byłaby zupełnie prosta. Liczba ludności mogła być określona przez zasób produktów żywnościowych, produkowanych na ziemi danego kraju. Nie było bowiem rozwiniętego transportu i w obcych krajach zakupywano jedynie garstkę luksusowych przedmiotów; jednak zasadnicze, konieczne produkty musiały znajdować się na miejscu. Stąd też rachunek był prosty: kraj posiada taki a taki obszar, na którym wydzielili można określoną ilość hektarów ziemi, nadającej się do uprawy. Po ustaleniu średniego urodzaju można było obliczyć dla jakiej liczby ludności będzie on wystarczający. Stąd też możliwości chłonne kraju można było dokładnie określić.

Zupełnie inaczej jest dzisiaj. Transport rozwiniął się wspaniale i wszelkie produkty konieczne można w szybkim czasie sprowadzić z najdalejzych okolic. I to nie tylko zboże, lecz także mięso, masło, jaja itp.

I rzeczywiście widzimy, że wiele krajów korzysta wyłącznie z zagranicznych produktów żywnościowych. Tak np. w Anglii własne produkty żywnościowe stanowią jedynie drobną część zapotrzebowania. Olbrzymią część tych produktów dla zaspokojenia potrzeb ludności angielskiej sprowadza się z zagranicy. Podobna sytuacja jest również w Belgii. Również w in-

TEL-AWIW (Kol Israel). Podano do wia domości, że zgodnie z planem imigracja w ciągu miesiąca marca osiągnie cyfrę 39 009 osób. W pierwszych trzech tygodniach tego miesiąca przybyło do Izraela 23.000 imigrantów.

TEL-AWIW (ZAT). W ciągu jednego dnia (20 marca) przybyło do Haify ogółem 2.800 imigrantów. Od czasu proklamacji państwa Izrael do końca lutego br. przybyło do Izraela 163.000 Żydów, w tym 11.000 turystów.

Alija osiągnęła rekord w grudniu ub. roku. W miesiącu tym przybyło do Izraela 29.000 imigrantów.

JEROZOLIMA (ZAT). Egzekutywa Agencji Żydowskiej podała do wiadomości,

nych krajach odczuwa się brak produktów żywnościowych i uzupełnia się je za pomocą importu. Dla wyrównania rachunku importowanych produktów wysła się za granicę maszyny, materiały, naczynia itp. Stąd też wydajność produkcji rolniczej w kraju nie jest już dziś wystarczającą dla określenia chłonności kraju. Ludność określonego kraju może istnieć również dzięki temu, że wytwarza pewne produkty, które eksportuje za granicę i wzamian otrzymuje żywność. Stąd wynika, że pojemność kraju jest również w pewnym sensie zależna od tego, jakie i ile towarów mogą kupić inne kraje i zarazem co mogą sprzedać. Przykłady tego mamy właśnie w Palestynie.

Mamy np. w Palestynie 250.000 dunamów plantacji cytrusowych (pomarańcze, grapefruity, cytrusy itp). W plantacjach tych normalnie zatrudnionych jest 25 do 30 tysięcy robotników. Posiadają oni odpowiednie warunki egzystencji. I oto może powstać problem: ponieważ w Palestynie mamy jeszcze 300.000 dunamów ziemi nadającej się do plantacji cytrusowych, więc kraj mógłby przyjąć na ten obszar dalszych 30.000 robotników wraz z rodzinami. Wygląda to słusznie i przekonywująco. Lecz warunki egzystencji zarówno dla właścicieli plantacji jak i dla robotników mogą zaistnieć tylko pod jednym warunkiem — jeśli pomarańcze nie tylko zostaną zebrane, lecz również sprzedane. Któż jednak jest głównym odbiorcą palestyńskich pomarańczy? Importują je Anglia, Holandia, Belgia i Szwecja. Jeśli więc tych dalszych 30.000 rodzin ma znaleźć egzystencję — jest to zależne od dwóch rzeczy: od tego czy w Palestynie znajduje się ziemia nadająca się dla plantacji i od tego, czy zagranicą znajdzie się odpowiedni rynek zbytu dla pomarańczy. Znając jedynie właściwości gleby palestyńskiej nie możemy jeszcze powiedzieć, czy kraj może wchłonąć tych 30.000 robotników. Musimy więc znać również warunki zbytu na rynkach światowych.

W podanym wyżej przykładzie ziemia nie jest wprawdzie jedynym faktorem, lecz tym nie mniej jest jednym z dwóch decydujących czynników. Lecz weźmy drugi przykład. Posiadamy w Palestynie szlifiernie diamentów, które zatrudniają dziś dwa tysiące robotników, a w lepszych czasach zatrudniały do 5.000 robotników. 5.000 rodzin utrzymywało się z tej dziedziny pracy. A więc żyli oni w Palestynie, i trzeba dodać, że nie źle, i kraj „przyjął” ich. Jakież to właściwości Palestyny umożliwiły tym ludziom urządzić się? Może ziemia Palestyny bogata jest w diamenty i dlatego można było tutaj rozwinąć tę gałąź pracy? Nie, w Palestynie nie ma diamentów — sprowadza się je z Konga, Północnej Afryki, Brazylii, z krajów oddalonych od Palestyny. Sprowadza się je do Palestyny, gdzie zostają one szlifowane. Jednakże szlifowane brylanty nie zastąpią chleba i dlatego muszą być sprzedane. Diamenty te zakupuje przeważnie Ameryka i Indie. Możliwości chłonne Palestyny dla tych 5.000 rodzin określają się więc możliwościami zakupu surowych kamieni w Kongo i Brazylii oraz rynkami zbytu brylantów w Ameryce i Indiach.

Może paść pytanie: dlaczego jednak założono szlifiernie w Palestynie a nie w Kongo i Pn. Afryce — blisko źródeł su-

rowców, czy też w Ameryce i Indiach — w pobliżu rynków zbytu?

Odpowiedź brzmi: ponieważ w Palestynie nie znaleźli się kwalifikowani specjaliści, którzy znali tę dziedzinę pracy, ponieważ w Palestynie wykazano inicjatywę dla zorganizowania nowej gałęzi przemysłu i znalezienia rynków zbytu dla produktów, ponieważ do Palestyny zostały sprowadzone kapitały, które mogły być inwestowane do nowych gałęzi, kapitały, dzięki którym można było zorganizować szlifiernie diamentów.

Z tego wynika, że chłonności kraju bywają określone, nie tylko poprzez jego specyficzne właściwości, ziemię i bogactwa naturalne, lecz również poprzez właściwości innych krajów, dalszych i bliższych i rzecz główna poprzez inicjatywę, umiejętności, kapitały, energię i chaluco-wy upór, wykazane przez ludność kraju. Zdolności chłonne kraju nie są więc zawsze z góry dane, lecz mogą być również stworzone.

Omówmy tu trzy różne czynniki — inicjatywę, umiejętności fachowe i kapitały — i zastanówmy się, o ile można je z góry określić i obliczyć.

Czynniki te nie należą do właściwości kraju, lecz jego ludności i gdy chodzi o określenie chłonności kraju w stosunku do nowych imigrantów — inicjatywa, fachowość i kapitały należą do właściwości nie tylko ludności miejscowej, lecz przede wszystkim masy imigrantów. W danym wypadku idzie o to, ile inicjatyw, ile gotowości do zmagania się z trudnościami, a także ile kapitałów przywiozą ze sobą nowi imigranci — o ile podwyższą oni zdolności chłonne kraju.

Odnośnie „właściwości” innych krajów w dziedzinie dostarczenia surowca, względnie produktów, należy z góry stwierdzić, że możliwości te praktycznie są nieograniczone. Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę tak niewielki kraj jak Palestyna. Przy tym należy jednak wysunąć jeden warunek: iż między krajem, o którym mowa a rynkami zbytu lub surowców wino nie być wygodne połączenie. Kraj, który znajduje się gdzieś na uboczu, lub otoczony jest wysokimi górami lub pustyniami, musi w gruncie rzeczy opierać się zwłaszcza na miejscowych reśursach. Zupełnie inaczej jednak wygląda sprawa z krajem, który znajduje się na brzegu morza, posiada dogodną porty i łatwe połączenie z innymi krajami. Taki kraj może w wielkim stopniu zwiększać swą ludność, rozwijać handel, budować przemysł produkujący na eksport i korzystać przy tym z tanich surowców.

I wreszcie trzeci czynnik — właściwości samego kraju. Tutaj wchodzi w rachubę w pierwszym rzędzie klimat i gatunek ziemi, po drugie surowce i bogactwa mineralne. Jeśli idzie o bogactwa mineralne to są one szczególnie ważne dla krajów oderwanych od świata i nie posiadających dogodnych dróg komunikacyjnych. Jednak kraj, który posiada te warunki jest w o wiele mniejszym stopniu uzależniony od miejscowych surowców. Jeśli idzie o klimat i właściwości ziemi to posiadają one wielkie znaczenie, nie dla samej jednak chłonności kraju, tylko dla absorpcji pracujących na roli. Nawet mały obszar złej i nieurodzajnej ziemi, jeśli znajduje się na brzegu morza, przy ujściu do morza większej rzeki, jeśli posiada dobry port może być ważnym przemysłowym i handlowym ośrodkiem dla wielu krajów i może skoncentrować wielkie masy mieszkańców — dziesiątki tysięcy ludzi na każdy klm. kw. — zupełnie niezależnie od klimatu i gleby. Wystarczy przypomnieć sobie taką olbrzymią koncentrację ludności, jak w Londynie, Amsterdamie i Hamburgu. W przeciwieństwie do tego rolnictwo wymaga obszarów większych i zagęszczenie ludności rolniczej uzależnione jest od właściwości i urodzajności gleby.

I dlatego o ile w ogóle jest możliwe zaznajomić się z warunkami klimatu i gleby danego kraju, aby określić liczbę jego ludności należy przedtem z góry ustalić jaka będzie w danym kraju proporcja między ludnością rolniczą i nie rolniczą.

Możemy dla przykładu powiedzieć: w pewnym kraju przy obecnych warunkach i obecnej technice może utrzymać się zgodnie z warunkami gleby ludność rolnicza w liczbie miliona osób. Jeśli z tych lub owych przyczyn pożądanym jest, aby połowa ludności w kraju zajęta była w rolnictwie, wówczas cała ludność dosięga dwóch milionów. Jeśli jednak ludność skoncentruje się głównie w handlu i przemyśle — wówczas przy milionie ludności rolniczej ogólna cyfra ludności kraju może dojść do 5, 10, lub 20 milionów.

d. c. n.)

## Z frontu aliji

TEL-AWIW (ZAT). Marokański działacz syjonistyczny S. Kalamaro zwrócił się do Agencji Żydowskiej w sprawie konieczności szybkiej aliji Żydów z Marokka.

Kraj ten opuściło zaledwie 12.000 Żydów z ogólnej liczby 250.000 — oznajmił Kalamaro. 90 proc. ludności żydowskiej żyje w krańcowej nędzy pod uciskiem sultana.

TEL-AWIW (Kol Israel). Podano do wiadomości, że zgodnie z planem imigracja w ciągu miesiąca marca osiągnie cyfrę 39 009 osób. W pierwszych trzech tygodniach tego miesiąca przybyło do Izraela 23.000 imigrantów.

TEL-AWIW (ZAT). W ciągu jednego dnia (20 marca) przybyło do Haify ogółem 2.800 imigrantów. Od czasu proklamacji państwa Izrael do końca lutego br. przybyło do Izraela 163.000 Żydów, w tym 11.000 turystów.

Alija osiągnęła rekord w grudniu ub. roku. W miesiącu tym przybyło do Izraela 29.000 imigrantów.

JEROZOLIMA (ZAT). Egzekutywa Agencji Żydowskiej podała do wiadomości,

że w ciągu bież. roku przyjechało do Izraela ogółem 80.000 imigrantów. Od początku bież. roku przybywało do Izraela przeciętnie 1000 imigrantów dziennie. Jest to cyfra, która przewyższa wszelkie rekordy w historii imigracji żydowskiej.

W ciągu najbliższych dziewięciu miesięcy, tzn. do końca br. przybędzie 160.000 imigrantów. Agencja Żydowska postanowiła szczególnie popierać imigrację z Wielkiej Brytanii oraz południowej i północnej Afryki.

Ostatnio przybyło do Haify w ciągu jednego dnia 3.000 imigrantów, wśród nich 800 Żydów z Turcji.

TEL-AWIW (Kol Israel) — Na konferencji „IRO” w Genewie stwierdzono, że od 1 czerwca 1948 r. Izrael przyjął z obozów D.P. na terenie Niemiec 68.000 osób. W tymże okresie Wielka Brytania przyjęła 58.000 osób.

Występując na wiecu zorganizowanym w Filadelfii min. spraw zagranicznych Szaret oświadczył: „Granice Izraela są szeroko otwarte dla każdego Żyda, który pragnie żyć w swej ojczyźnie”.

# KULTURA I ŻYCIĘ

JOSEF JAMBOR (TEL-AWIW)

## 70-lecie urodzin prof. Einsteina



PROF. ALBERT EINSTEIN

Z okazji siedemdziesiąt lat urodzin prof. Alberta Einsteina, znane czasopismo amerykańskie zamieściło portret jubilata z podpisem: „Einstein — czarodziej nieskończonej przestrzeni i nieskończonego czasu”. Określenie to, drukowane w periodyku, który rozchodzi się w milionach egzemplarzy, dowodzi najwymowniej, jak dalece Einstein wyprzedził współczesne mu pokolenie. Upiękniał już 44 lata od chwili, gdy Einstein opublikował swą naukową pracę „Teoria względności”, lecz obraz świata w mentalności przeciętnego człowieka nie zmienił się pod wpływem tego nowego ujęcia świata. A w ciągu 44 lat mogła nie tylko wybrańcy, lecz również masy, przystosować swój sposób myślenia do nowych, epokowych odkryć. Byliśmy, dajmy na to, świadkami, z jaką zadziwiająco łatwością całe klasy, nawet narody przyswajały sobie marksistowski sposób pojmowania historii, ekonomii i socjologii. Albo, na przykład, teoria Freuda. Mogliśmy zaobserwować, w jak szybkim tempie przeniknęła ona nie tylko do psychiatrii, ale i do dziedziny pedagogiki, literatury i również do sfery języka potocznego. A przecież język jest tylko kwestią umowy. Grupa społeczna może mieć wtedy wspólny język, gdy wszyscy jej członkowie wiążą z tymi samymi słowami jednakowe pojęcia. Przewrót w sposobie myślenia danej generacji będzie zupełny, o ile nowe pojęcia oraz słowa, będące ich odpowiednikami, staną się częścią organiczną języka potocznego. Pojęcia marksizmu i freudyzmu u zyskały już te właściwości, a „umowa społeczna” udzieliła im swej aprobaty.

Zgola odmienny był los teorii względności. Język potoczny nie potrafił do dzisiejszego dnia wyzwolić się z „pęt” pewników Euklidesa. Ani poeci, którzy lubują się od tysięcy lat w nieskończoności czasu, ani też... dziennikarze amerykańscy nie byli w stanie tego dokonać.

Dlatego wydaje nam się, że jeśli Einstein jest „czarodziejem” — to jest on czarodziejem skończonego czasu i skończonej przestrzeni.

Oto jeden z najważniejszych wniosków teorii Einsteina: świat jest wprawdzie nieograniczony, ale — skończony. A czas nie jest niczym innym, jak czwartym wymiarem wszechświata, który ma swój kres. Tym samym nie może być mowy o nieskończoności czasu.

Od czasu opublikowania dzieła Einsteina wiemy, że materia, dzięki swojej sile przyciągania, wygina i kurczy otaczającą ją przestrzeń. Od tego czasu fizycy zaczęli pojmować świat, podobnie jak Kolumb i Magelan przedstawiali sobie glob ziemski: wszechświat jest ogromną, krzywą przestrzenią, która jednak ma swój kres. Jeśli ktoś będzie się poruszał w linii prostej w bezmiarze kosmosu, to w końcu jego obraz wróci do punktu wyjściowego. Promień wszechświata wynosi — wg. obliczeń fizyków — 84 miliardy lat świetlnych. Ponadto twierdził teoria Einsteina, że nie ma możliwości poruszać się z szybkością światła. Okazuje się bowiem, że zwiększanie się masy ciała następuje proporcjonalnie do jego szybkości. Najmiej gdyby ciało osiągnęło szybkość światła, to jego masa wzrosłaby nieskończenie.

Pewna dostojna pani, żona ministra, złożyła raz wizytę słynnemu fizykowi Faradayowi w jego pracowni. Przyglądała się ona przez długą chwilę ruchom igły magnetycznej i zapytała w końcu:

— Jakież z tego pożytek?

— A jakiego pożytku z niemowlęcia? — odpowiedział jej, również pytając, fizyk. I naprawdę: jaką korzyść przynosi nam teoria względności? — Ta teoria, która podważyła prawa klasycznej fizyki i dynamiki? Jakież pożytek z nauki, która wyklucza wszelką możliwość absolutnego ruchu w przyrodzie?

Z „niemowlęcia” Faradaya — igły magnetycznej — rozwinął się telefon, telegraf, radio i telewizja.

Jeżeli zechcemy poszukać praktycznych rezultatów, mających swe źródło w teorii względności, to niewątpliwie znajdziemy je nawet w dniu dzisiejszym. Według teorii względności między materia i energią istnieje ścisła współzależność. Nie tylko materia może zamienić się w energię, lecz również energia może skurczyć się i stać się materią. Atom nie jest niczym innym, jak skupioną energią. W ten sposób wyjaśnia się powstanie wszechświata. Miliardy systemów słonecznych — to też tylko skupiona energia. Dynamika teorii względności obliczyła ogrom energii, zawartej w atomie. Z obliczeń tych wynika, że w miarę tego, jak gram materii ulega zniszczeniu — wyzwala się energia, mogąca podnieść milion ton na wysokość 9.000 metrów! Toteż teoria względności pobudziła uczonych do prób rozbitcia atomu.

celem wykorzystania zawartych w nim potężnych źródeł energii. Nie jest winą Einsteina, że próbom tym nie towarzyszyły intencje pokojowe, że rezultatem ich była bomba atomowa. Nawet jeżeli wszechświat ma swój kres, to korzyść praktyczna z teorii Einsteina może być nieskończona.

Ale nie to jest najważniejsze. Rzecz główna, to obraz świata, jaki dała nam teoria względności. Podkreślam; obraz świata, a nie pogląd na świat, bo dwa te pojęcia nie pokrywają się.

Światopoglądu nie sposób oprzeć na prawach kosmosu. Wszechświat jest właściwie potrójną rzeczywistością. W mikrokosmosie obowiązują prawa teorii kwantów Plancka, w makrokosmosie obowiązują prawa teorii względności, w mezokosmosie (w tym pośrodku między światem drobin a wszechświatem) — panuje jeszcze niewzruszenie geometria Euklidesa. Tu w mezokosmosie dwie proste równoległe naprawdę nigdzie nie stykają się. Stykają się one jedynie w makrokosmosie, który jest nieograniczony. Ale my żyjemy w mezokosmosie — a gdy buduje się dom w Tel-Awiwie, nie musimy się obawiać, że ściany równoległe zderzą się gdzieśkolwiek.

I rzecz dziwna: gdy starano się spopularyzować teorię względności, odezwały się głosy, że taka popularyzacja może doprowadzić do przewrotu w etyce i udzielić odpowiedzi na odwieczne zagadnienie celowości świata. Innymi słowami: spodziewano się powstania jakiejś nowej religii. Niektórzy nawet porównywali konsekwencje, jakie teoria względności może mieć dla moralności ludzkiej, z przewrótami w umysłach, wywołanymi przez odkrycie Kopernika.

Ale kosmos nie uznaje moralności, nie odróżnia dobrego ani złego. Moralność jest wytworem społeczeństwa i podlega tym prawom, które są mu właściwe. Jeżeli zaś można mówić w pewnym sensie o względności norm moralnych — o tym, że normy moralne nie są absolutne i zależą ściśle od miejsca i czasu swego powstania — to taka

względność nie ma nic wspólnego z teorią Einsteina.

Albert Einstein posiada jednak swą moralność, własny swój pogląd na świat i społeczeństwo. I ta jego moralność, ten jego pogląd na świat wcale nie są związane z zasadami teorii względności. Jest on antyfaszystą, orędownikiem pokoju i położył zasługi dla żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Należy to przypisać okoliczności, że Einstein jest nie tylko wielkim uczonym, lecz również szlachetnym człowiekiem i wiernym synem swego narodu. Istnieje wiele parodi teorii względności, a jedna z nich pochodzi... od samego Einsteina.

„Co to jest względność?” — zapytał kiedyś Einstein, czyniąc aluzję do swego losu. — „Jeśli teoria moja sprawdzi się, to powiedz, że jestem uczonym niemieckim. Jeżeli zaś teoria moja zostanie obalona, wtedy znać mnie będą, jako matematyka żydowskiego...”

Einstein nie wysnuł ze swej teorii podobnych wniosków, jakie wyciągnęli z niej Eddington, sir Oswald Lodge czy Russel. Nie miesza on dwóch odrębnych pojęć: społeczeństwa i kosmosu. Fakt, że w makrokosmosie nie wszystkie t. zw. prawa przyrody dają się zastosować — nie wzbudza w nim jeszcze myśli, iż w małym naszym świecie nie istnieje w ogóle przyczynowość i że jesteśmy jedynie dziełem przypadku. Nie jest on spirytystą, jak Lodge, ani spirytualistą, jak Eddington i Russel. Jest on daleki od nich, od tych angielskich uczonych, którzy z łatwością przeszli drogę od przypadku do Boga, od Boga do imperializmu, a stąd do nienawiści twierdzącej socjalizmu i pokoju — Związku Radzieckiego.

Einstein ukończył siedemdziesiąt lat. Uniwersytet Hebrajski mianował go z tej okazji doktorem honoris causa. Uważam, że był to niemały zaszczyt dla naszej uczelni, która mogła w ten sposób złożyć hołd zasługom wielkiego uczonego i wiernego syna narodu żydowskiego.

CH. GELLER

## „Szlakiem walczących”

(Na marginesie zbiorku reportażu wojennych)

Reportaż wojenny jest niewątpliwie jednym z najmłodszych rodzajów literackich. Osiągnął on isticie artystyczną wyżynę podczas ostatniej wojny światowej w ZSRR. Małe notatki z frontu były nieodłączną częścią wiadomości, podawanych przez radzieckie Biuro Informacyjne, większe — spotykaliśmy na łamach każdej gazety. Były to utwory nader utalentowanych pisarzy, którzy od pierwszej chwili znajdowali się na linii ognia w charakterze korespondentów wojennych. Któż nie pamięta zwyciężnych lecz przejmujących do głębi publikacji braci Tur lub Ili Erenburga, ich literackiej walki z hordami faszystowskimi? Rząd Radziecki w pełni ocenił znaczenie tego rodzaju literatury i nie skąpił wysiłkiem odznaczeń najwybitniejszym spośród korespondentów.

„Sifriat Poalim”, wydawnictwo Kibucu Arci Haszomer Hacair, dołożyło usilnych starań, by zebrać notatki korespondentów wojennych, zapiski bojowników Palmachu i Hagany, dzienniki kibuców — i zaprezentowało je czytelnikowi w formie zbiorowej książki „Szlakiem walczących”.

Obok ścisłych relacji, sporządzonych przez sztab lub sekretarza danego kibucu, znajdujemy tam rozdziały pisane „na kolanie” młodych nieznanych bojowników. „Przed naszymi oczyma rozwija się epopeja wojenna jiszuwu — od chwili powzięcia historycznej uchwały Narodów Zjednoczonych. Znajdujemy tam autentyczne materiały prasy podziemnej Palmachu i Hagany, gazety kibucowe i tygodniówki dla żołnierza. Wszystkie te karty tchną szczerą prawdą i głębią ludzkiego przeżycia, nie starając się niczego upiększać ani przedstawiać w fałszywym świetle. „Jestem człowiekiem i wszystko, co ludzkie, nie jest mi obce...” Powiedzenie to mogło by śmiało służyć jako motto do niniejszego zbioru. Bardzo rzadko przemawia zeń patos, chęć „urabiania” nastroju, lub „podkreślenia” bohaterstwa. A jednak ze strony bezimiennych autorów poczyniono „między wierszami” pierwszą próbę, usiłując wyjaśnić nam, z jakich źródeł czerpaliliśmy siłę wytrwania. „Na początku był strach” — pisza bojow-

nicy z Jechiam, nie ukrywając przed sobą tego praludycznego uczucia. Dopiero później — po pierwszej walce — odzyskują oni pewność siebie. „Nie mamy dość odwagi, byśmy się, za nami Moskwa” — oświadczyli pamfilowcy. „Nie ma odwrotu” — powiedzieli sobie odcięci od jiszuwu ludzie z Jechiam — i zwyciężyli.

„Szlakiem walczących” dzieli się na kilka części. Wstępna część „Siła człowieka” opisuje pierwszy okres walk z czasów władzy mandatariusza. Wojna Hagany z wojskami arabskimi agresorów nie była bynajmniej marszem triumfalnym. W wojnie tej, a szczególnie w pierwszym jej stadium, bywały dni gorzkich rozczarowań i uczucia własnej bezsilności, będącego wynikiem przytłaczającej przewagi siły wroga. Książka rozpoczyna się właśnie od opisu tragicznej obrony Gusz-Ecjon — od listu z więzienia. Pierwszy ten okres był jednak nader charakterystycznym probierzem naszej zdolności do samodzielnego bytu państwowego: pod nosem okupanta brytyjskiego, który w cyniczny sposób podjudzał Arabów, zorganizował się żydowski ruch oporu — Hagana i Palmach. Wtedy po raz pierwszy ujawnił się heroizm nieznanych bohaterów — walka przy pomocy „coc-tail’ów” Molotowa z czołgami nieprzyjacielskimi, zmaganie się o szlaki komunikacyjne itd.

W drugiej części „W okęgach wroga” znajdujemy opisy naszej kontrofensywy, walk w Galilei i w Miszmar Haemek, które skończyły się druzgocącą klęską „Armii Wyzwolenia” Kaudzi’ego. Późniejsze miejsce w tym rozdziale zajmują operacja „Nachszon”, dzięki której otwarta została droga do Jerozolimy.

Trzecia część — „Burze w Negewie” — przedstawia — za pośrednictwem dzienników kibucowych i opisów uczestników walk — dzieje oporu izolowanych osiedli Negewu, które zamknęły drogę nacierającym wojskom egipskim. Nirim, Jad Mordchaj, Negba — dziesiątki, które zatrzymały tysiące — przypominają nam czyn Matrosowa, który ciałem swym zasłonił gniazdo ogniowe wroga, umożliwiając natarcie swego oddziału.

Następne rozdziały książki informują

### IZRAEL STARA SIĘ O ZABYTKI KULTURY ŻYDOWSKIEJ

TEL-AWIW (obsł. wł.). Ostatnio w tu-tejszych kołach kulturalnych mówi się wiele o starożytnych zwojach stanowiących bezcenny zabytek kultury żydowskiej, będących w posiadaniu władz syryjskich.

Zwoje te zostały odkryte przez pewnego Beduina nad brzegiem Morza Martwego. Władze syryjskie chciały odsprzedać je uniwersytetowi w Oxfordzie. Wiadomo, że władze syryjskie rozpoczęły nawet pertraktacje w sprawie sprzedaży, przy czym uniwersytet oxfordzki ofiarował za zwoje 125.000 funtów. Należy zaznaczyć, że wszystkie zabytkowe zwoje, znajdujące się poza obrębem Izraela, szacowane są przez rzeczoznawców na sumę 15 milionów funtów.

Sprawą zwojów znajdujących się w Syrii zajają się ma rząd Izraela, który zamierza domagać się ich zwrotu na zasadzie prawa międzynarodowego.

### WIECZÓR SZALOM-ALEJCHEMA W BIELSKU

KATOWICE (ZAP). W świetlicy Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Bielsku odbył się 19 bm. wieczór ku czci klasyka literatury żydowskiej Szalom-Alejchema.

Wieczór zagał sekretarz Żydowskiego Towarzystwa Kultury ob. M. Lipszyc. Referat o życiu i twórczości Szalom-Alejchema wygłosił ob. Józef Herszenbaum. W części artystycznej koło dramatyczne przy Żydowskim Towarzystwie Kultury wykonało jednoaktówkę Szalom-Alejchema oraz deklamacje solowe. Wychowankowie Domu Dziecka wykonali skecz Szalom-Alejchema w języku żydowskim i hebrajskim oraz żydowskie tańce ludowe.

nas o tym, w jaki sposób rozwinęło się lotnictwo i flota żydowska, jak w dniach najgorętszych walk kontynuowano dzieło kolonizacji.

Omawiany zbiór reportaży jest pierwszą dokumentarną książką o naszej wojnie ojczyźnianej. Stanowi ona bezcenny materiał dla historyka walk Izraela w pierwszym okresie jego samodzielności.

Przeczucamy karty dzienników kibucowych — kibuców-fortec. Nie przypadkowo nazwano Negbę — Negba-Grad. Z zapartym oddechem czytamy opisy różnych operacji — akcji oczyszczenia Galilei, akcji Palmachu celem oswobodzenia drogi do Jerozolimy. Przed nami jawią się bezimienni bohaterowie i mimo woli nasuwa nam się pytanie: dlaczego heroizm ten ma pozostać anonimowy? Dlaczego nazwisko młodzieńca, który rzucił się z granatem w reku pod czołg arabski — nie miało być zapisane w dziejach naszej walki wyzwoleniczej? Jeśli ta anonimowość ma być dowodem naszej skromności — uważam to za z gruntu niesłuszne stanowisko. Powinniśmy się uczyć na przykładzie Związku Radzieckiego. ZSRR nie zapominał swych bohaterów. Pisano o nich książki, kręcono filmy na temat ich życia i czynu, stawiano im pomniki w miastach rodzinnych. Nasza tradycja bojowa, która znalazła tak wspaniałą wyraz w ostatniej wojnie, nie może zasklepić się w granicach pomnika „Nieznane-go Żołnierza”. Niechaj rosnące pokolenie niesie na wargach nazwiska swych bohaterów — podobnie jak każde dziecko rosyjskie zna nazwiska Matrosowa i Zoji, Olega Koszewoia i kapitana Gastello. Niechaj uwiecznione będzie bohaterstwo tych, którzy krwią serca swego ugruntowali zręby państwa Izrael.

„Szlakiem walczących” — to wstępne słowo. Reportaż wojenny nie może zastąpić wojennej literatury. Jeden opis, zacerpnięty z reportażu wojennego, może posłużyć jako materiał, jako wątek dla całej książki. Na pisarzu izraelskim spoczywa zaszczytny obowiązek uwiecznienia tych zmagani — dla naszego oraz dla przyszłych pokoleń

J. SZATIL

# Gospodarka Izraela w okresie wojennym

## Co pozostawił mandatariusz

Z punktu widzenia ekonomicznego nasza walka rozpoczęła się już ubiegłej jesieni, kiedy to Brytyjczycy rezygnując z mandatu usiłowali jednocześnie wywołać chaos w naszym życiu gospodarczym. Bevin przygotował inwazję arabską głównie przy pomocy środków ekonomicznych i nie ulega wątpliwości, że gospodarka nasza ucierpiała w poważnym stopniu.

Zamiarem W. Brytanii było odciąć nas od wszelkiej łączności z zagranicą, odciąć nad od źródeł zaopatrzenia i doprowadzić tym samym do jak największej anarchii życia wewnętrznego. Trudno wyobrazić sobie, w jakimkolwiek innym państwie tego rodzaju sytuację: administracja przestaje pracować, łączność pocztowa z zagranicą przerwana, pieniądź traci się prawną, okręty nie zawijają do portów ani też ich nie opuszczają, urzędnicy palą dokumenty a „prawomocny rząd” trwoni na prawo i lewo swe rezerwy, aby bronić Boże niczego nie zostawić nowemu rządowi. Dodajmy do tego zaburzenia w procesie produkcji, terror i napady na szlakach komunikacyjnych oraz perspektywę zbrojnej interwencji z zewnątrz i będziemy mieli pełny obraz naszego kraju w owym czasie. Możemy śmiało powiedzieć, że okres ten począwszy od 15-go maja był nie mniej ciężki od okresu, który nastąpił po nim a przewidywanie przez jiszuw chaosu gospodarczego i administracyjnego było osiągnięciem nie mniej chlubnym aniżeli późniejsze zwycięstwa.

Nie dziw więc, że w okresie tym obniżyła się wytwórczość rolnicza i przemysłowa. Import koniecznych surowców niemal zupełnie został przerwany a ceny wzrosły o 25 procent. Całe szczęście, że mogliśmy korzystać z zapasów importowanych w większych ilościach w roku 1947. Dały się jednak zauważyć wypadki spekulacji oraz istnienie ukrytych magazynów, zaś brak żywności odczuwany był przez szerokie rzesze społeczeństwa.

## Iższu pokonuje trudności

A jednak możemy stwierdzić, że za wyjątkiem obłożonej Jeruzolimy nie było głodu w kraju. Zorganizowaliśmy w zadziwiająco krótkim czasie administrację, zakupiliśmy większe transporty żywności za granicą — pomoc diaspory umożliwiła nam zakup najkonieczniejszych rzeczy — produktów i broni. Nie wiedzieliśmy czy uda się nam zebrać plon na polach i czy będziemy mieli możliwość kontynuowania wytwórczości rolniczej i przemysłowej.

Proklamowanie państwa i wybuch wojny zapoczątkowały nowy, jeszcze niebezpieczniejszy okres. Mobilizacja mężczyzn w wieku poborowym pozbawiła wiele przedsiębiorstw siły roboczej. Bombardowanie osiedli przeszkadzało w pracy w polu, choć poważniejszych szkód na ogół nie wyrządzało. Zaopatrzenie z zagranicy przybawało rzadko — większość towarzystw okrętowych odmówiło kierowania statków do naszych portów. Całe rejony rolnicze — dolina Jordanu, Galilea, okęgi południowe — przestały zaopatrywać miasta swą produkcją, odczuwaliśmy brak sił roboczych, które umożliwiłyby zwiększenie produkcji rolnej w innych okęgach. Brak żywności w miastach stawał się problemem zaostrzającym się nieustannie a ceny wzrastały. Rząd Tymczasowy stosunkowo późno i nie dość zdecydowanie przystąpił do organizacji gospodarki rolnej — jak przystoi na okres wojenny — wzorem krajów europejskich. W konsekwencji ceny wzrastały nieproporcjonalnie do poziomu płac a stopa życiowa przeciętnego robotnika obniżyła się. W tym samym czasie hurtownicy i importerzy zagarniali olbrzymie zyski.

Została wprawdzie wprowadzona kontrola cen, ale rząd nie dysponował jeszcze dostatecznymi środkami celem zapobieżenia spekulacji i rozwinął się tzw. „czarny rynek”. Tylko niektóre produkty podlegały reglamentacji, pozostałe zaś były zbywane z wolnej ręki. Odczuwano silny brak mięsa, jarzyn, tłuszczu. Gromadzone w bankach znaczne kapitały nie mogły być inwestowane w produktywnie gałęzi produkcji. Prawda — część z nich została zużyta do finansowania wojny.

## Względna stabilizacja

W drugiej połowie 1948 r., a szczególnie w ostatnich miesiącach, osiągnęliśmy względną stabilizację w życiu gospodarczym. Wytwórczość znów zaczęła wzrastać i to w takim tempie, że przeciętny poziom jej dorównał stanowi produkcji z 1947 roku. Znaczna część naszych zakładów przemysłowych wciąż jednak pracowała dla wojska. Rolnicy zaś zbierali pło-

ny z terenów opuszczonych przez arabskich mieszkańców, płacąc państwu odpowiedni ekwiwalent. Samowystarczalność jiszuwu wzrosła znacznie i polepszyły się również warunki importu. Płaciłmy jednak drogą za importowane towary i wzrost cen nie ustawał. Przeciętne ceny wzrosły o 40 procent w porównaniu z rokiem 1947. Z końcem lata ustalono nowe taryfy plac podnosząc je o 30 do 35 procent.

W ostatnich miesiącach 1948 roku nastąpiła w kraju typowa koniunktura wojenna spowodowana okolicznością, że część tych kolosalnych sum, które rząd wydał na cele wojenne pozostała w kraju i ożywiła cały szereg gałęzi przemysłu i handlu.

Ludność naszego państwa wzrosła w roku 1948 — dzięki aliji i przyrostowi naturalnemu — o 150 tysięcy dusz, czyli o 20 procent w ciągu jednego roku. Ten szybki wzrost liczbowy ludności korzystnie się odbił na sytuacji w kraju. Umożliwił on młodemu państwu wykonanie podwójnego zadania: prowadzenia działań wojennych i utrzymania produkcji na odpowiednim poziomie. Nie zaistniały przeto większe trudności przy zatrudnianiu nowych imigrantów. Także problem mieszkaniowy znalazł tymczasowe rozwiązanie przez zaludnienie opuszczonych miast i wsi arabskich.

## Masowa alija stwarza nowe problemy

Jednakże skutkiem szybkiego wzrostu ludności wyłonił się inny problem. Ilość produkcji wytworzonej przez jiszuw pozostała ta sama co w roku ubiegłym. Import w dużej mierze obniżył się. Wojsko konsumowało poważną część naszej wytwórczości i naszego importu. W rezultacie — ilość towaru przypadająca na jednego człowieka znacznie zmalała. Zaistniała konieczność racjonalnego i sprawliwego podziału produktów wśród ludności.

I jeszcze jedno: rząd inwestował olbrzymie sumy na cele wojenne. Obrót pieniężny wzrósł w znacznym stopniu, podczas gdy ograniczona została podaż materiałów. Zanotowaliśmy zjawiska inflacji. Rząd odczuwając niedostatek pieniędzy zmuszony był do podwyższenia podatków. Pytanie tylko w jaki sposób to uczynił. Większość rządowa — Mapai i burżuazja — nie zdecydowała się oczywiście na znaczne podwyższenie podatku dochodowego. Starła się ona budżet swój pokryć raczej z podatków pośrednich, co w konsekwencji przyspieszyło wzrost cen, a ciężar podatkowy przeniosło na barki szerokich mas pracujących. Wygórowane zyski kapitalistów w nieznacznym tylko stopniu zasiliły skarb państwa dzięki pożyczkom

narodowym. Domagaliśmy się ustanowienia podatku majątkowego, lecz Mapai odrzuciła koncepcję obowiązkowej subskrypcji, zadowolając się jedynie pożyczką dobrowolną. Liczono na to, że kapitaliści wykupią przynajmniej pół emisji, ale i tego obowiązku nie wypełnili oni. Jednym słowem: polityka ekonomiczna większości rządowej nosiła w okresie wojny reakcyjny charakter. Organizacja źródeł wytwórczych, walka z nadmiernymi zyskami i ze spekulacją, sprawiedliwy podział ciężarów wojennych, sprawiedliwy rozdział produktów — wszystko to nie dorównywało wysiłkom w dziedzinie militarnej i politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że błędna polityka ekonomiczna w okresie wojennym odbije się na naszym życiu gospodarczym w najbliższej przyszłości.

## Problemy najbliższej przyszłości

Wojna nie skończyła się jeszcze. Wydatki wojenne uległy wprawdzie redukcji, lecz wciąż jeszcze stanowią poważny ciężar. Tymczasem problem absorpcji imigracyjnej staje się palący. Do młodego państwa napływa imigracja w takich rozmiarach jakich nie wyobrażaliśmy sobie nigdy przed tym. Według prowizorycznych obliczeń przybędzie do kraju w roku 1949 około 250.000 osób. Takie tempo imigracji stawia oczywiście przed młodym państwem szereg obywatelskich zadań. Wolna imigracja jest nakazem chwili z powodu naprężonej sytuacji międzynarodowej. Ale wielki przyływ sił ludzkich konieczny jest w tej samej mierze naszemu młodymu państwu — wymaga tego interes jego rozwoju. Musimy więc zabezpieczyć dla nowych olim środki zarobkowania, pomieszczenia oraz źródła zaopatrzenia. Jak to uczynić?

Od dłuższego czasu toczy się w łonie naszego społeczeństwa dyskusja nad kwestią finansowania aliji, należy bowiem wziąć pod uwagę, że nowi imigranci pozabawieni są wszelkich środków materialnych. Powierzchnowa ocena stwierdza, że konieczna jest suma trzech miliardów dolarów dla przyjęcia jednego miliona imigrantów. Skąd wziąć te pieniądze?

## Dwie koncepcje polityki gospodarczej

Mapai zapowiada wprowadzenie ustroju socjalistycznego w ciągu dziesięciu lat. Ale faktycznie wiąże ona swe nadzieje z napływem kapitału prywatnego i z pożyczkami międzynarodowymi. Powyższymi faktami pragnie ona usprawiedliwić swoją politykę finansową, wewnętrzną i zagraniczną. Dewiza Mapai jest: „nie wol-

no nam atakować kapitalistów krajowych, postępowanie takie może odstraszyć (sic!) kapitalistów zagranicznych. Należy kulturować stosunki przyjazne z USA, jeśli chcemy uzyskać pożyczkę międzynarodową”. W przeciwieństwie do tego partia Mapam stwierdza:

- 1) W obecnych warunkach ustrojowych jesteśmy w stanie z własnych rezerw jiszuwu zmobilizować jedną trzecią część tej sumy, która nam konieczna jest dla realizacji absorpcji i rozbudowy,
- 2) Następną trzecią część dadzą nam fundusze narodowe i osobisty kapitał imigrantów,
- 3) Wiara w kapitał prywatny jest przesadzona. Kapitał prywatny przybędzie do nas nie dlatego, że będziemy go zachęcać liberalnym stosunkiem do rodzimych kapitalistów, ale przede wszystkim dlatego, że w krajach diaspory przestaje się on czuć bezpiecznie. Będzie on szukał w państwie Izrael właśnie tego bezpieczeństwa i ustabilizowanych warunków inwestycji, a ustrój oparty na planowaniu wcale go nie odstraszy,
- 4) Przyjąć pożyczkę międzynarodową dla realizacji naszych planów możemy pod warunkiem, że nie będzie ona związana z jakimkolwiek ograniczeniem naszej suwerenności politycznej i gospodarczej. Odrzucamy plan Marshalla. Nie po to walczliśmy o wyzwolenie, aby zamienić mandat brytyjski na protektorat amerykański. Im więcej środków zmobilizujemy wewnątrz państwa, tym łatwiej będzie nam utrzymać niezawisłość od czynników zewnętrznych.

Bez racjonalnej organizacji gospodarki, bez maksymalnej mobilizacji naszych rezerw wewnętrznych nie zdołamy stworzyć w szybkim tempie źródeł utrzymania dla imigrantów. Bez obniżki wygórowanych cen, bez ograniczenia aparatu pośredniczącego, bez racjonalizacji procesu wytwórczego oraz sprawiedliwego rozdziału produktów nie zdołamy osiągnąć pełnej stabilizacji i rozkwitu naszego życia gospodarczego.

Przed nami — olbrzymie zadania. Ale posiadamy również wielką siłę. O ile zdoła państwo nasze zorganizować i wykorzystać swoje możliwości w dziedzinie ekonomicznej i socjalnej podobnie jak uczyniła to na polu wojskowym i politycznym — z łatwością usuniemy wszystkie trudności, piętrzące się na drodze do pełnego odrodzenia narodu żydowskiego w kraju ojczystym.

Z. BEN ABRAHAM (TEL-AWIW)

# Pożyczka i jej warunki

Jeszcze przed powstaniem państwa Izrael wielu działaczy ruchu syjonistycznego rozpatrywało możliwości i potrzebę wzmocnienia naszej pracy nad odbudową i kolonizacją Erec, drogą uzyskania nowych środków finansowych — niezależnie od sum pieniężnych, wpływających z funduszy narodowych. Zdawano sobie wtedy sprawę, że tylko w ten sposób uda się radykalnie przyspieszyć proces odrodzenia kraju i narodu.

Dopiero w ostatnich latach udało się Organizacji Syjonistycznej uzyskać większe lub mniejsze pożyczki z nieżydowskich źródeł kredytowych, lecz sumy te nie pozostawały w żadnym stosunku do istotnych potrzeb kraju. Z chwilą utworzenia państwa żydowskiego powstały nowe możliwości otrzymania pożyczek zagranicznych. Rząd Izraela zwrócił się do Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia państwu żydowskiemu pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów.

Można było oczekiwać, że rząd USA pójdzie nam na rękę i pożyczka zostanie zatwierdzona. W rozmowie z drem Weizmanem prezydent Truman przyrzekł przychylnie zatwierdzić tę sprawę. Mimo to, w ciągu dłuższego okresu czasu wszystkie próby faktycznego zaciągnięcia tej pożyczki zawodziły, a to z powodu uporczywego sprzeciwu ze strony amerykańskiego Departamentu Stanu. Nie były nam jasne przyczyny tej długiej zwłoki. Czy Truman nie brał na serio swych słów, obiecując Weizmanowi pożyczkę, czy też może rząd USA zamierzał posługiwać się tą sprawą jako atutem w grze politycznej i czekał na dogodny dla siebie moment — na przykład: na czas wyborów lub formowanie rządu bez lewicy? Nie mamy zamiaru rozwijać obecnie tej zagadki. Faktem bezprzecywnym pozostaje, że wtedy nie otrzymaliśmy pożyczki, a w okresie najcięższym i najbardziej decydującym dla narodu i młodego państwa, zdaliśmy się wyłącznie na własne środki.

A oto ruszyły lody. Pożyczka została zatwierdzona przez waszyngtoński Bank Importu i Eksportu, który jest właściwie amerykańskim bankiem państwowym. Mogłoby się na pozór wydawać, że powinniśmy powitać tego rodzaju osiągnięcie z nieklamną radością — podobnie jak przyjęliśmy uznanie de jure ze strony USA — i cieszyć się z powodu nowych, wielkich możliwości, które otworzyły się przed nami.

Ale rzecz nie jest wcale taka prosta. Jak wynika ze słów naszego ministra Skarbu E. Kaplana, wypowiedzianych w Konstytucyjnym, otrzymanie pożyczki związane jest z szeregiem zgodań nielubych warunków. Wprawdzie odsetki nie są zbyt wygórowane, a warunki spłaty — znośne. A jednak niektóre warunki związane z wypożyczeniem nam i zużytkowaniem wspomnianej sumy są tak niezwykle w porównaniu z normalnymi pożyczkami, że wywołują one zastrzeżenia i poważne wątpliwości. Jakkolwiek pożyczka opiewa na 100 milionów dolarów, zatwierdzono tymczasem 35 milionów, reszta zaś wymaga specjalnego zatwierdzenia. Mało tego: nawet pierwsza suma 35 milionów nie zostaje przekazana bezpośrednio do naszych rąk. Są one tylko wciągnięte na rachunek naszego rządu i będą wypłacane ratami, według wskazówek naszego rządu, importerom, kupcom, organizacjom rolniczym — w miarę tego, jak wspomniane osoby lub organizacje przedstawiają plany rozwoju i rozszerzenia swych placówek. Nie jest wykluczone, że wypłata tych 35 milionów potrwa kilka lat.

Czym się da wytłumaczyć taki dziwny sposób upłyniania pożyczonych pieniędzy? Sens tego wyjaśni się, gdy zwrócimy uwagę na jeszcze jeden warunek, a mianowicie na fakt, że w ciągu całego okresu wypłacania nam pożyczki będziemy musieli przekazywać bankowi amerykańskiemu szczegółowe sprawozdania odnośnie realizacji planów, finansowanych przez powyższe sumy oraz

wplywu, jaki wywarły one na sytuację ekonomiczną w kraju. Co więcej: Trzeba będzie nadsyłać regularne sprawozdania o naszym imporcie i eksporcie, o obrocie pieniężnym w naszym państwie itd.

Powiadają nam: jest to rzecz normalna przy każdej pożyczce. Pożyczkodawca chce mieć pewność, że pieniądze zostaną mu zwrócone.

Musimy przyznać, że po raz pierwszy słyszemy argument, jakoby podobne warunki były rzeczą normalną przy udzielaniu pożyczek. Nie będziemy daleko szukać dowodów, że nie zgadzają się to z przyjętymi w takich wypadkach zwyczajami. Wspomnieliśmy już o tym, że na kilka lat przed ostatnią wojną uzyskała Agencja Żydowska — a więc instytucja niepaństwowa — pożyczkę od zagranicznego banku. Czy zobowiązała się ona, Agencja, podawać do wiadomości banku szczegółowe raporty odnośnie swej działalności ekonomicznej czy też każdej zmiany w sytuacji naszego osadnictwa, naszych miast i wsi? Nie. Nie domagano się tego od niej, a ona nigdy nie zobowiązała się do sporządzania takich sprawozdań! Tego rodzaju klauzula jest równoznaczna z oddaniem gospodarki kraju pod kontrolę obcego państwa.

Prawdą jest, że większość danych statystycznych, które powyższe sprawozdania będą zawierać, nie są tajemnicą. Ale czy udzielenie ich ma jedynie na celu zaspokojenie ciekawości dyrektorów banku amerykańskiego? Jasne, że nie. Jest rzeczą jasną, że jeżeli bank domaga się takich danych, to czyni to w tym celu, aby mógł ze swej strony wywierać wpływ na naszą politykę gospodarczą i zapobiec takim posunięciom, które, jego zdaniem, mogłyby narazić na niebezpieczeństwo jego pieniądze. Bank ten, na przykład, może w pewnym momencie dojść do wniosku, że im-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

## Na arenie międzynarodowej

ANDRE SIMON (PRAGA)

# Sprzeczności paktu atlantyckiego

Tego samego dnia, w którym opublikowany został tekst paktu atlantyckiego, naród włoski dowiedział się, że policja w Terni zabiła jednego robotnika oraz kilku raniła za to, że „osmielili” się urządzić demonstracje pokojowe. Tego samego dnia, speaker wielkiej amerykańskiej rozgłośni podał, że bezrobocie nadal wzrasta w USA, podczas gdy produkcja stale się kurczy. Tego samego dnia, rząd brytyjski zredukował o 20 proc. racie mięsne. Tegoż dnia francuski lotnik, Costes, który przyznał się do współpracy z gestapo podczas wojny, został uniewinniony przez sąd. W tym samym dniu, generał Clay opublikował sprawozdanie, dotyczące Niemiec, w którym przyznał, że w amerykańskiej strefie wzrastają nastroje szowinistyczne.

Wszystko to miało miejsce mimo, że pakt atlantycki nie został jeszcze podpisany. Jest to jedynie przedsmak tego, co nastąpi w krajach kapitalistycznych, skoro pakt zostanie siłą wprowadzony w życie.

Sprawdzają się słowa Henry Wallace'a, wypowiedziane na konferencji prasowej w Nowym Jorku: „Narody USA i zachodniej Europy będą pierwszymi ofiarami paktu atlantyckiego. Będą one musiały zapłacić za pakt obniżeniem stopy życiowej i utratą demokratycznych wolności”. Pakt bowiem, który skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu, będącemu ostoją i przykładem dla wszystkich milujących wolność i dążących do wolności w narodach, uczestniczących w pakcie. Jest on wymierzony przeciwko całej ludzkości.”

Dziennikarze amerykańscy, bracia Alsop, będący wyrazieli opinii Departamentu Stanu, cynicznie się do tego przyznają, stwierdzając na łamach „New York Herald Tribune” z dnia 19 marca, że broń, która ma być dostarczona zachodniej Europie przez USA, przeznaczona jest na „zapewnienie wewnętrznego bezpieczeństwa krajom zachodniej Europy”. Oznacza to nie innego, jak zapewnienie władzy nad narodami reakcji i neofaszyzmowi, oraz umożliwienie amerykańskim imperialistom jak najdalej posuniętej interwencji w wewnętrzne sprawy swych sojuszników, skoro tylko Waszyngton tego zapagnie.

Obłudne deklaracje, zawarte na wstępie do paktu atlantyckiego, w którym partnerzy wyrażają swe przywiązanie do „pokoju i demokracji, indywidualnej wolności oraz praworządności” nie są w stanie zamaskować prawdziwych intencji angloamerykańskich imperialistów, którzy są autorami paktu.

Kiedy zapytano sekretarza stanu, Dean Achesona, czy uważa, że Portugalia mogłaby być pomocna w dziedzinie konsolidacji demokratycznych zasad wolności osobistej i praworządności, odpowiedział on po prostu, że to właśnie jest jedna z przyczyn, dla których opowiada się za przyłączeniem Portugalii do paktu. Wspomniany fakt, najwyraźniej świadczy o tym, że wszelkie deklaracje o demokracji, wolności i prawie są jedynie pustymi frazesami, gdyż żadna z tych zasad nie jest przestrzegana w Portugalii, rządzonej przez faszystowską dyktaturę. To samo dotyczy zresztą frankistowskiej Hiszpanii.

### IZRAEL PODPISAL UMOWĘ ZBOŻOWĄ

WASZYNGTON (ŻAT). Przedstawiciel Izraela na międzynarodowej konferencji zbożowej dr Ludwig Samuel oraz Artur Liwerhaut złożyli swe podpisy po hebrajsku w imieniu Izraela pod międzynarodową umowę zbożową. Podpisanie dokumentu miało miejsce w obecności przedstawicieli 40 państw.

O. NODÉD

## W żydowskiej Beer-Szewa

Miasto zwolna przybiera nowy wygląd. Z ulic zniknęły stopy śmieci. Grupy zniszczonych domów zostały uprzątnięte. Pokoje odremontowanych mieszkań lśnią świeżą farbą malarską. Również lokale sklepowe doprowadzono do porządku, tak, że mogą one służyć właściwym swym celem.

Przechadzając się po głównych ulicach i mimo woli udziela ci się świąteczny nastrój. Nigdzie nie ujrzyś śladu tego obrazu, jaki przedstawiała dawna Beer-Szewa, tuż po zajęciu jej przez wojska żydowskie. Ulice były wówczas zaśmiecone, domy na wpół lub zupełnie rozbite, kłęby zerwanych drutów telefonicznych walały się pod nogami. Chaos ten należy dziś do bezpowrotnej przeszłości.

Od czasu naszych operacji wojskowych w zachodnim Negewie, uległ również zmianom typ spotykanego przechodnia. O ile wtedy na ulicach roilo się od samych żołnierzy, to dziś tu i ówdzie pojawiają się ludzie w cywilu. Są to pierwsi robotnicy ze spółdzielni budowlanej „Solel-Bone” oraz funkcjonariusze najruchliwszych urzędów, które zdążyły już utworzyć tu swe biura. Zauważysz nawet całe rodziny. Przybyły one, by osiąść na stałe w żydowskiej Beer-Szewa. Roześmiane ich dzieciaki bawią się w piasku.

Chwilami wyda ci się, że jesteś w mia-

steczku żydowskim w przededniu Świąt Wielkanocnych...

Stopy telegraficzne i ściany domów upstrzone są jeszcze strzałkami i napisami orientacyjnymi jednostek wojskowych, które bądź przechodziły, bądź też stacjonowały w tym mieście. Z łatwością odcyfrujesz znaki sztabów, kolumn sanitarnych, интендентур, oddziałów łączności. Obecnie są to już pozostałości minionych wydarzeń, albowiem większość jednostek wojskowych opuściła miasto, a w kwaterych ich znajdziesz obecnie magazyny „Solel-Bone”, urzędy, biura Towarzystwa „Odbudowy Negewu”, oddziały Agencji Żydowskiej i Keren Kajemet Leisrael.

Zdala przykuwa twą uwagę duży napis: „Malon Hanegew”. Jest to jedyny czynny hotel w tym mieście, a obok mieści się jedyna restauracja w Beer-Szewa.

Obie główne ulice o wybrukowanych jezdniach otrzymały już nazwę: Aleja A. i Aleja B., a przecznice ich oznaczone zostały cyframi. Słowem: miasto przybiera zwolna charakter cywilny.

Przybyłem do Beer-Szewy nocą. Osiągnąwszy główną ulicę, natknąłem się na znajomego. Pierwsze moje pytanie brzmiało: — Czy istnieje w tym mieście hotel?

— Owszem, jest.  
— A gdzie on?  
— Chyba oszalałeś!  
— A to dlaczego?  
Zamiast odpowiedzieć mi, zagadnął z kolei:  
— Masz do wyrzucenia pół funta gotówki za jedną noc?  
— Co powiadasz, tak drogo?  
— Rozumie się. Dodają tam nawet prześcieradło...  
Za pół funta nie opłaca mi się zostać na jedną noc „inteligentem”. Wszedłem poprostu do jednego z opuszczonych domów, w którym „wzbił swe namioty” mój znajomy. Ściągnąłem mu parę koców i coś, co z wyglądu przypominać miało siennik — i w ten sposób spędziłem pierwszą noc w Beer-Szewa.

Od rana kręcę się po schludnie zamocowanych ulicach miasta, w którego obrazie tkwi coś specyficznego. W oczach twoich była wieś arabska przeistacza się w miasto żydowskie. Jak przyjemnie przechadzać się po jego ulicach, mając pewność, że nikt nie obrzuci cię kamieniami, ani nie ciśnie za tobą przekleństwa...  
Spotykam znajomych w mundurach i bez mundurów — żołnierzy i mieszkańców okolicznych osiedli rolniczych.

— Co słycać?  
— Idziemy do Agencji Żydowskiej. Potem należy złożyć wizytę pierwszej i jedynej restauracji żydowskiej. Znajdziesz tam gości z kibuców, oficerów i szeregowych Armii Izraela. Spędzają w tym

odradzają się szybko niemieckie kartele?..

Rząd włoski zdaje sobie sprawę, że jego partnerzy z Waszyngtonu, Londynu i Paryża patrzą chciwym okiem na dawne kolonie włoskie. Włoscy przemysłowcy zupełnie otwarcie skarżą się, że są wypierani przez swych amerykańskich kolegów.

Oto kilka tylko z długiej listy wewnętrznych sprzeczności, panujących pomiędzy przyszłymi sygnatariuszami paktu atlantyckiego. Waszyngton doskonale zdaje sobie sprawę z tych trudnych do pogodzenia interesów poszczególnych państw i dlatego wywarł presję na rządy europejskie, aby wyraziły zgodę na tekst paktu, zanim jeszcze druga faza „planu Marshalla” zostanie przedłożona pod obrady Kongresu USA.

Poszczególni partnerzy paktu, zdając sobie sprawę z wyraźnej opozycji ludności w swych krajach, czują się w obowiązku, podobnie jak przed tym Hitler, podkreślać stałe swe pokojowe intencje, oraz swą wierność w stosunku do karty ONZ. Uważają oni, że działają zgodnie z artykułem 51 karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, który gwarantuje swym członkom prawo do samoobrony na wypadek agresji. Należy jednak wziąć pod uwagę, że nawet taki wróg ZSRR, jakim jest John Foster Dulles, przyznał, iż Zw. Radziecki nie planuje żadnej agresji. Dowodem, w jaki sposób członkowie paktu atlantyckiego honorują kartę ONZ było ich zachowanie, kiedy Zw. Radziecki proponował pokojowe załatwienie problemów greckiego, indonezyjskiego i innych, oraz zmniejszenie o jedną trzecią sił zbrojnych wielkich mocarstw i wyjęcie spod prawa broni atomowej.

Pomiędzy partnerami paktu atlantyckiego znajduje się rząd holenderski, prowadzący agresywną wojnę przeciwko Republice Indonezyjskiej, która to akcja została potępiona, przez amerykańskiego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa. Rząd Haski odmówił nawet zastosowania się do łagodnie zredagowanej rezolucji Rady Bezpieczeństwa, za którą opowiedział się również przedstawiciel USA. Oto dowód, jak bardzo partnerzy paktu atlantyckiego lekceważą sobie swe podpisy, złożone pod kartą ONZ.

Nigdy jednak dotychczas w historii świata nie istniał tak potężny, jak obecnie, ruch pokojowy. Obóz antyimperialistyczny, na czele którego stoi tak wielkie mocarstwo, jak Zw. Radziecki, z dnia na dzień wzrasta jeszcze na sile. Sygnatariuszom paktu atlantyckiego nie brak generałów, wycekujących z utęsknieniem na wojnę. Nie potrafią oni jednak zachęcić mas ludowych, które we wszystkich krajach demonstrują przeciwko pakto-  
w.

Pokojowa konferencja w Nowym Jorku i Kongres w Obronie Pokoju mający odbyć się w kwietniu w Paryżu, są najlepszym sprawdzianem faktu, że setki milionów ludzi na świecie pragnie za wszelką cenę pokoju i zamierza go bronić.

Następnego dnia po ogłoszeniu tekstu paktu atlantyckiego, odbyły się wybory kantonalne we Francji. W wyniku głosowania, Partia Komunistyczna zyskała znacznie więcej mandatów, aniżeli dotychczas. Oto w jaki sposób lud francuski odpowiedział na podżegające do wojny plany uczestników „paktu atlantyckiego”.

## Pożyczka i jej warunki

(Dokończenie ze str. 5-ej)

port nasz jest zbyt wielki i że fakt ten zmniejsza naszą zdolność spłacenia pożyczki. Dyrekcja banku mogłaby również twierdzić, że eksport nasz nie jest dostatecznie wielki dla zapewnienia równowagi gospodarczej naszego kraju. lub też, że najlepszym środkiem dla obniżki cen jest redukcja płac. W tym ostatnim wypadku bank zechce ingerować w różne sprawy, związane z naszą polityką socjalną.

I niech nam nie mówią: „co to nas obchodzi? Ostatecznie jesteśmy panami we własnym domu i nie musimy się liczyć ze zdaniem banku amerykańskiego!”. Pożyczkę będziemy otrzymywali ratami w ciągu kilku lat i przez cały ten czas będziemy narażeni na nacisk, kontrolę i ingerencję ze strony banku amerykańskiego. W ciągu tego okresu stale zagrażać nam będzie ewentualne oświadczenie dyrekcji tego banku: nie wypłacamy więcej pożyczki.

Powinniśmy sobie uświadomić, że w tym wypadku sytuacja nasza będzie znacznie gorsza od tej, jaka wytworzyłaby się na wypadek nie udzielenia nam pożyczki. Albowiem w między czasie, na podstawie pożyczki i otrzymanych pierwszych rat, przystąpimy do realizacji szeroko zakrojonych planów, uskuteczymy inwestycje, zadłużymy się — a tu nagle okazemy się pozbawieni środków do wykonania zapoczątkowanych planów. Utkniemy na martwym punkcie, nie mogąc kontynuować naszych prac.

Te niebezpieczeństwa, zawarte w warunkach pożyczki, okażą się jeszcze groźniejsze w stosunku do owych 65 milionów, które nie zostały jeszcze przez bank ostatecznie zatwierdzone. Pierwsze 35 milionów przeznaczonych są dla celów rozwoju rolniczego i można założyć, że w tej dziedzinie bank amerykański nie posiada specjalnych interesów, które byłyby sprzeczne z potrzebami naszego rozwoju (choć i w tym wypadku mógłby bank zainteresować się kwestią, czy pieniądze inwestowane w spółdzielczy sektor naszego rolnictwa są „zabezpieczone” w tej samej mierze, w jakiej zapewnione są kwoty, inwestowane w rolnictwo prywatne). Niebezpieczeństwo zwiększy się znacznie, gdy przyjdzie kolej na pieniądze dla rozwoju przemysłu i komunikacji. Wtedy możemy się natknąć na poważną sprzeczność interesów. Albowiem Ameryka może być zainteresowana w forsowaniu rozwoju tylko tych przedsiębiorstw, które idą po linii planów gospodarczych kapitału amerykańskiego oraz hamowaniu rozwoju takich placówek, które zdolne byłyby konkurować z przemysłem amerykańskim.

W takiej sytuacji minister Skarbu domagał się od Konstytuanty, by zatwierdziła ona zobowiązania zaciągnięte wobec pożyczkodawców przy upływie pierwszych 35 milionów i udzieliła z góry pełnomocnictw rządowi do podpisania umowy w sprawie pozostałych 65 milionów — chociaż warunki tej umowy nie są jeszcze znane.

Wielka pożyczka może bez wątpienia stać się potężną dźwignią rozwoju naszej gospodarki, absorpcji naszej alii, ugruntowania naszego państwa. Ale wielka pożyczka może również leć ciężkim brzemieniem na naszych barkach i przekazać w ręce obcej instytucji kontrolę nad naszym życiem gospodarczym oraz możliwości decydowania w najważniejszych kwestiach ekonomicznych i społecznych jiszuru.

Toteż powinniśmy skrupulatnie rozpatrzyć przedłożone nam warunki. Nie ma i nie może być zasady nie przyjmowania pożyczek. Nie możemy jednak zgodzić się na pożyczkę.

lokalu czas odpoczynku, krzepiąc się na duchu i na ciele.

W nieskazitelnie białej bluzie kelnera zwraca się do mnie z istic wielkomięską dystynkcją nowy imigrant:

— Czym mogę służyć?  
— Poproszę o szklanekę herbaty z kanapką...

Kelner jest widocznie zakłopotany.  
— Herbata, owszem, ale bez cukru... Spodziewamy się go lada dzień z Tel-Awiwu...

Cóż począć? Muszę osłodzić napój cukierkami. Trzeba przyznać: ceny są tu przystępne. Za dużą szklanekę herbaty policzono mi 2 i pół piastra, za kanapkę — 7 i pół... Wszystko to z doliczeniem procentu za obsługę. W Tel-Awiwie zapłaciłbym za to samo mniej więcej podwójną kwotę.

Chcąc się dowiedzieć coś nie coś o perspektywach rozwoju tego miasta, odwiedziłem komendanta wojskowego, majora Michaela Hanegbi.

Ze słów jego wynika, że prace nad odjudowia miasta powierzone zostały Towarzystwu „Afikim Banegew”. Większość akcji tego towarzystwa należy do Agencji Żydowskiej, część z nich znajduje się w rękach prywatnych.

Towarzystwo skutecznie remonty w domach, doprowadza je do porządku, przygotowuje mieszkania dla osadników, kierowanych tu zgodnie z planami Wydziału Imigracyjnego Agencji Żydowskiej oraz

## Z życia żydowskiego w Polsce

## Drugi Krajowy Zjazd „Solidarności”

## Otwarcie Zjazdu

WARSZAWA (ZAP) 26 i 27 marca 1949 r. rozpoczął się w Warszawie drugi zjazd delegatów spółdzielni wytwórczych „Solidarności”. Na zjazd przybyło 100 delegatów, reprezentujących zjazdów spółdzielnie wytwórcze, oddziały i Centralę.

Na zjazd przybyli również przedstawiciele partii i organizacji społecznych: z KC PZPR — ob. Olesiński, z Centralnego Zw. Spółdzielczego ob. ob. Wójcik, Kaliba i Wawer, z CKZWP — dr Berman, Łazebnik, Zachariasz, Bitter z Jointu — dr Milliam Bein i Barski, z Żydowskiego Tow. Kultury — dr Sfar.

W imieniu Rady Nadzorczej CSW „Solidarności” otworzył zjazd ob. Łazebnik, który podkreślił wielką rolę CSW „Solidarności” w produktywności ludności żydowskiej w Polsce i wielki wkład żydowskich spółdzielni wytwórczych w odbudowę kraju.

Po zagajeniu obrad wyłoniono prezydium w następującym składzie: ob. ob. Olesiński — KC PZPR, Koszarski — Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Wójcik — Centralny Zw. Spółdzielczy dr Berman, Bitter, Zachariasz, Łazebnik, Fiszer, Grund — CKZWP, Fiszer, Waksman, Rozenkranc, Lewkowicz, Stachórski, Szafranek, Ozarko, Grinberg, Minczer, Lederman, Fonar, Karliński, Osińska, Nowak.

W imieniu KC PZPR powitał zjazd ob. Olesiński, który oświadczył, że w obliczu międzynarodowej sytuacji, gdy anglosascy podżagacze przygotowują nową wojnę — Polska Ludowa kroczą pokojową drogą odbudowy kraju. CSW „Solidarności” przypada doniosła rola uzupełnienia przemysłu państwowego. CSW „Solidarności” swymi sukcesami gospodarczymi przyczyniła się do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce. Mówca zwrócił szczególną uwagę delegatów na sprawę planowego systemu oszczędzania, racjonalizacji pracy, mechanizacji, powiększenia środków mechanicznych, wzmocnienia produkcji i obniżenia cen towarów.

Zadaniem spółdzielczości jest przewyższyć sektor prywatny.

Zjazd delegatów przyczyni się do rozszerzenia sektora socjalistycznego w gospodarce krajowej.

## Wicemin. Szyr o „Solidarności”

Działalność Centrali „Solidarności” zasługuje na uznanie zarówno ze względu na osiągnięty wysoki poziom organizacyjny, jak i na wyjątkowo skuteczne wysiłki w celu podniesienia poziomu technicznego produkcji zrzeszonych spółdzielni pracy. Walka o postęp techniczny, o racjonalizację techniczną, o wprowadzenie metod produkcji potokowej do najdrobniejszych zakładów, wyposażonych jednak w maszyny, które można ustawić zgodnie z przebiegiem procesu produkcyjnego — wskazuje nie tylko spółdzielcom zrzeszonym w „Solidarności” — ale wszystkim drobnym wytwórcom miejskim, jaki jest kierunek historycznego rozwoju, jakie perspektywy otwierają się przed rzemieślnikami, przed ludźmi pracującymi przy pomocy najbardziej prymitywnych metod i narzędzi pracy.

Zachować poziom estetyczny wyrobu i wzbogacić go, uczynić pracę lżejszą, przyjemniejszą i wielokrotnie bardziej wydajną — oto co w dużym stopniu udało się osiągnąć spółdzielcom w „Solidarności”.

Eugeniusz Szyr.

ministra Opieki Społecznej (Wydział dla spraw zdemobilizowanych żołnierzy).

Komendant wojskowy utworzył mieszaną komisję, złożoną z przedstawicieli trzech instytucji komendantury, towarzystwa „Afikim Banegew” oraz miejscowego Urzędu Opieki Społecznej. Zadaniem tej komisji będzie zapewnienie sprawliwego podziału mieszkań i lokali sklepowych dla nowych osadników.

Komendant wojskowy zastępuje władzę municypalną do czasu, gdy odpowiednia ilość ludności umożliwi przeprowadzenie wyborów do Rady Miejskiej. Dlatego też każde nowozałożone przedsiębiorstwo musi w pierwszej kolejności uzyskać zgodę komendanta.

Wkrótce zostaną tu otwarte urzędy państwowe: ośrodek zdrowia, poczta, komisariat policji i wydział aprowizacyjny. Pewna część tych urzędów (np. wydział aprowizacyjny) będzie czasowo podlegała komendantowi.

Dotychczas przybyło do miasta trzydzieści rodzin imigrantów i zdemobilizowanych żołnierzy. Wszyscy oni otrzymali nowo wyremontowane mieszkania i są już prawie urzędni. Produktów dostarcza im spółdzielnia Histadrutu — „Hamaszibir”. Są jednak widoki, że w ciągu najbliższych dni otwarty zostanie szereg sklepów.

Towarzystwo „Solel-Bone” otworzyło tu biuro pośrednictwa pracy. Wobec wzmocnionej działalności budowlanej, odczuwa się już brak rąk roboczych. Kasa chorych zamierza założyć duże laboratorium, któ-

re będzie obsługiwało wszystkich mieszkańców miasta i okolicznych osiedli.

W Beer-Szewa otwarte zostanie w najbliższej przyszłości kino. Również Ministerstwo Wyznań nie zapomniało o tym mieście i czyni gorączkowe przygotowania, by w możliwie rychłym czasie wybudować tu bożnicę.

Komendantura rozpatruje obecnie kwestię ustalenia cennika dla artykułów pierwszej potrzeby, przystosowanego do miejscowych warunków. Ureguluje ona również ceny za posiłki w restauracji oraz — za pokoje w jedynym hotelu.

24 lutego odbył się tu Zjazd delegatów wszystkich osiedli w Negewie. Wskazywało na to, że Beer-Szewa stanie się w przyszłości głównym ośrodkiem miejskim tej części kraju.

Spółdzielnia „Chacarim” zobowiązała się założyć w mieście nowoczesne urządzenie stolarnie (zapotrzebowanie na meble jest ogromne), a jeden z kibuców uruchomi tu wkrótce maszynę dla rozdrabniania kamieni.

Towarzystwo Elektryczne pertraktuje z komendantem miasta w sprawie wybudowania wielkiej elektrowni, która zaopatrzy miasto w światło i energię.

Plany rozwoju miasta przewidują też otwarcie dużej świetlicy, budowę stadionu sportowego z basenem, założenie parku i t.d.

Żydowska Beer-Szewa rozbudowuje się w gorączkowym tempie, oczekując tysięcy nowych imigrantów.

## Sprawozdanie Ob. Zelickiego

4 kwietnia br. — zaczął mówca — mijają 2 lata od pierwszego naszego zjazdu. Należy zrobić przegląd tego cośmy dokonali. Możemy śmiało stwierdzić, że dokonaliśmy wielkiej roboty, której rezultatem są setki dobrze zagospodarowanych i nieźle prosperujących warsztatów pracy, zatrudniających około 10 tys. ludzi.

Przystąpiliśmy do organizacji spółdzielni, nie mając ani środków finansowych, ani maszyn, ani lokali fabrycznych, a na dodatek ludzie byli głodni, obdarci i nie posiadali dachu nad głową.

## Pismo zjazdu do ministra Minca

„Uczestnicy Krajowego Zjazdu (Delegatów Spółdzielni zrzeszonych w CSW „Solidarności”, zebrani w Warszawie w dniach 26 i 27 marca br. dla podsumowania swych osiągnięć w okresie dzielącym ich od poprzedniego Zjazdu i nakreślenia nowych zadań jakie postawił przed nimi Kongres PZPR, meldujemy:

że dzięki nowej rzeczywistości Polski Ludowej, ogromnemu poparciu okazanemu przez Rząd ruchowi spółdzielczemu, Centrala nasza i spółdzielnie wyrosły w potężną, przeszło stu tysięczną armię wykwalifikowanych wytwórców, którzy zwycięsko wykonali plan za rok 1948;

produkcja za 1948 rok osiągnęła wartość 7 miliardów złotych, przy tym w rezultacie Czy-

nu Kongresowego, ponadplanowa produkcja równała się wartości 544 milionów złotych; iż zgodni się uchwały Rady Ministrów i rezolucją Krajowej Rady Oszczędnościowej wprowadzimy planowy system oszczędzania we wszystkich dziedzinach gospodarki, ujmemy w irwale ramy organizacyjne akcje oszczędnościową i wypowiedni walkę wszelkim przejawom marnotrawstwa czasu, pieniędzy, surowca, marnotrawstwa sił i zdrowia ludzkiego.

Uczestnicy Krajowego Zjazdu Spółdzielni zrzeszonych w CSW „Solidarności” zapewniają C.ę. Obywatelu Ministrze, że po powrocie na miejsca swojej pracy, dołożą wszelkich sił i energii, by masowym czynnym udziałem, dalszym rozwojem współzawodnictwa pracy wykręcić obrzydliwie niewykorzystane lub marnotrawione rezerwy oraz zaoszczędzić w roku bieżącym 184 miliony złotych.

Zapewniamy C.ę. Obywatelu Ministrze, iż racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli nam na przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego 1949 roku w sumie 11 miliardów złotych w ciągu 10 miesięcy, a tym samym przyspieszy rozwój gospodarki Polski, pomozemy podnieść dobrobyt i kulturę mas pracujących i przyspieszymy budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Wraz z akcesem do Paryskiego Kongresu Pokoju będzie to nasz wkład w umacnianie frontu pokoju i w tym nasza odpowiedź podżegaczom wojennym.

Zapewniamy, iż nie tylko nie lekamy się ambitnych zadań stawianych przez Państwa Ludowe, lecz przeciwnie, korygujemy je wwyż. Rozwój współzawodnictwa pracy, a w szczególności wspaniały Czyn Kongresowy, są najlepszą rękojmnią, że śmiałe plany zostaną nie tylko wykonane, lecz znacznie przekroczone, że rozwijając nadal współzawodnictwo pracy, zdołamy plan produkcyjny na 1949 rok wykonać w 10 miesięcy, zaplanowaną zaś kwotę oszczędności: znacznie przekroczyć.

Prezydium Zjazdu.

Obecnie każde z tych przedsiębiorstw zatrudnia niemało po 300 pracowników i daje roczną produkcję wartości około 100 milionów zł. Zarząd CSW „Solidarności” zobowiązał się — w myśl uchwały Rady Ministrów — zaoszczędzić w 1949 roku 184 miliony złotych. Z tego spółdzielnie zaoszczędzą 105 mil. zł., Centrala zaś 79 milionów złotych.

Ob. Zelicki omówił i dokonał szczegółowej oceny pracy poszczególnych Wydziałów i Działów branżowych Centrali, podkreślił osiągnięcia i wkład spółdzielni w Czyn Kongresowy oraz poruszył braki i niedociągnięcia istniejące jeszcze w pracy Centrali i spółdzielni.

Sprawozdanie mówca zilustrował bogato cyframi i materiałem rzeczowym.

Centrala powstała w jednym pokoju z kuchnią na Pradze, a obecnie posiada własny — zbudowany przez siebie — pięcypiętrowy gmach, własne oddziały w 7 miastach wojewódzkich, własną sieć sprzedaży detalicznej, składającą się niemal z 30 sklepów, zatrudnia 1200 pracowników.

Obroty za rok 1947 wynosiły — 1300 milionów złotych, za rok 1948 — 4300 milionów zł, a w planie na rok 1949 przewidujemy około 11 miliardów złotych.

Przechodzimy na Zjazd z poważnymi osiągnięciami, z których możemy być dumni. Mając takie wyniki i zdrowy aktyw — powiedział w zakończeniu ob. Zelicki — wierzymy, że uda nam się pokonać wszystkie trudności, usunąć wszystkie nasze niedociągnięcia, i dalej kroczyć po obranej, słusznej drodze, po drodze wiodącej nas ku realizacji socjalizmu.

Referat o działalności Rady Nadzorczej wygłosił następnie ob. Majzler.

Z ramienia Centralnego Zw. Spółdzielczego głos zabral starszy rezydent, ob. Wawer, który poddał krytyce działalność Centrali. Mówca wskazał na szereg niedociągnięć i braków, któ-

re miały miejsce w Centrali i poszczególnych spółdzielniach, jak: nadmierna rozrzutność w wydatkach na transport, przewlekłe magazynowanie surowców itd.

Następnie ob. Alabaster zreferował plan na 1949 rok

## Dyskusja

W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję, w której wzięło udział ponad 50 mówców. W toku dyskusji wystąpił ob. Szymon Zachariasz, który m. in. powiedział:

Zjazd delegatów CSW „Solidarności” jest najlepszą odpowiedzią reakcji żydowskiej zagranicą, wysługującej się swoim imperialistycznym mocodawcom.

Mówca wezwał spółdzielców do czujności i tłumienia w zarodku wszelkich knoń wroga klasowego.

Więcej uwagi należy poświęcić — powiedział ob. Zachariasz — punktowi reparacyjnym na wsi i przy fabrykach. Stworzymy szerokie możliwości taniego i dobrego obsługiwanie ludu pracującego, tym samym wzmocnimy sojusz miasta z wsią.

Po podsumowaniu dyskusji przez ob. Zelickiego uczestnicy Zjazdu jednomyślnie uchwalili wysłać list do ministra Minca (tekst listu podajemy oddzielnie)

Zjazd delegatów wysłał pismo do Biura Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualnej w sprawie akcesu do Kongresu Pokoju.

W imieniu Rady Nadzorczej ob. Łazebnik odczytał tekst rezolucji politycznej, która została jednomyślnie przyjęta przez uczestników Zjazdu.

## Wybór władz

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz CSW „Solidarności”.

Radę Nadzorczą wyłoniono w następującym składzie:

Kowalski Władysław, Zachariasz Szymon, Lewkowicz Aron, Fiszergrund Salo, Rozenman, Grajek Stefan, Br Rafal, Plac Juda, Wertheim, Szafranek, Bromberg; Grynberg; Czarko, Cukierman, Sobelman, Fuks Dora, Feld Abram, Stachórski Adam, Turblański, Lederman, Minczer.

Zastępcy członków Rady Nadzorczej: Kaufman, Holcman, Hirszerberg, Nowacki Czesław, Cieszyński Pinchas, Fudala Stanisław.

Zarząd CSW „Solidarności” ukonstytuował się w następującym składzie. Zelicki, Kac, Burka, Fonar, Majzler, Cybulski.

## W KILKU WIERSZACH...

— W dniu 30 marca odbyło się w budynku „Habimy” w Tel-Awiewie zebranie b. jeńców — uczestników walk o Stare Miasto i Ejdon. Przemawiał premier Ben Gurion oraz gen. Jaakow Dori. Wyrzili oni swe uznanie b. jeńcom za ich bohaterką postawę. Mówcy podkreśliли, że po zakończeniu walk Izrael wkracza w etap intensywnej odbudowy.

— Plk. Mosze Dajan przekazał w dniu 30 marca 156 jeńców arabskich zwolnionych z nie woli izraelskiej, arabskiemu dowódcy Starego Miasta plk. Abdull el Tel.

— Komisja Pojednawcza złoży w sekretaria cie ONZ sprawozdanie z konferencji w sprawie uchodźców arabskich, odbyłej w Bejrucie. Sprawozdanie przekazane zostanie ustnie przez specjalnego wysłannika Komisji.

— Prez. Argentyny Peron nadesłał na ręce prof. Weizmana depezę gratulacyjną w związku z wyborem prof. Weizmana na stanowisko prezydenta Izraela. Prez. Peron wyraża swoją sympatię dla państwa Izrael.

— Agencja France Presse donosi z Bukaresztu o wypuszczeniu na wolność trzech spośród 7-miu aresztowanych obywateli izraelskich. Władze zapowiedziały zwolnienie pozostałych 4-rech w najbliższym czasie.

— Rząd austriacki postanowił, że urzędnicy obozu śmierci w Mauthausen zostaną zachowane dla potomności. Na miejscu obozu stworzone zostanie muzeum ku czci ofiar hitlerizmu.

— Izrael weźmie udział w międzynarodowej wystawie mody. Ta gałąź wytwórczości zatrudnia w Izraelu dwa tysiące osób. Ekspozycje izraelskie na wystawach w Lionie, Konstancji, Nowym Jorku i w USA cieszyły się dużym powodzeniem.

## IMPORT ŻYWNOŚCI Z AUSTRALII

TEL-AWIW (obsł. wł.). W drugiej połowie marca przybyło do Izraela z Australii 15.000 ton żywności, w tym 750 ton masła, mięsa, warzywa i szereg innych produktów.

**IZRAEL W ILUSTRACJI**



Rodzina żydowska z Adenu po wylądowaniu na ziemi izraelskiej.



A oto przedstawiciele dwóch pokoleń żydowskich z Szanghaju.



Cieżarówka przywozła olim na miejsce osiedlenia.



W żydowskiej Beer - Szewa (patrz reportaż na str. 6 - 7).



**Lista łańcucha prasowego Nr 28**

Ob. POWODOWSKI i CYMERMAN D. wpłacili złotych 600.—  
 Ob. SZLEJEN SZLOMA Wrocław wpl. zł. 200.— i wz. ob. ob. Uszera Perela, Mejlcha Fsza ze Swidnicy.  
 Ob. HECHT SARA Bielawa wpl. zł. 500.—  
 Ob. JAKUBOWICZ Bielawa wpl. zł. 200.—

**I. GRICZMAN**

**Prosto z... „Mostów“**

Z PRZEMÓWIEN W KONSTYTUANCIE IZRAELA W PRZEDDZIEN UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU (Stenogram)

AGUDA: ... Towarzysze, rząd ma słuować wierność chalucyzmowi. A żaden ślub nie może się odbyć, broń Boże, bez rabina. Dlatego nie podlega dyskusji, że my musimy być w rządzie... Ajns awek. Po drugie, chcę wiedzieć, kto wymyślił konspiracyjno-rewolucyjny zwyczaj pesachowy: afikojmun? Kto, jak nie my, AFIKOJMU-NIŚCI?!... Towarzysze, nie tylko Mapam zezuje na Wschód. I my — nadzieja proletariatu żydowskiego — również patrzymy z oddaniem na MIZRACH(I)... Towarzysze Mapajace! My wam nie sprawimy w rządzie zawodu. Jesteśmy przekonani, że to nie będzie ZWIĄZEK ZAWODOWY... Pod wszystkimi naszymi uchwałami podpisujemy się z góry, oprócz sobót i świąt... amen!

MAPAI: ... „Sytuacja jest skomplikowana, towarzysze, ale my rozwiążemy wszystko! Kłamstwem są zarzuty Mapamu, że naszym jedynym rozwiązaniem dotychczas jest rozwiązanie Palmachu...  
 ... Będziemy walczyć o socjalizm ze wszystkich naszych (trzech) sił!...  
 ... Nasze hasło: Ben Gurion tow, a nie Bentow!...

WARIYOGODNA PLOTKA  
 W związku z brawurowymi wyczynami Anglików w rejonie Akaby, radio BBC (Bezwestydne Brednie Codzienne) stwierdza, że wbrew przechwałkom żydowskim — również i Anglia ma swoich (M) AKABEUSZY...

TELEGRAM GRATULACYJNY BEVINA DO ARABÓW  
 RODOS. Walczyliście nietęgo, lecz nie zaprzeczcie, że jak Napoleon NA WYSPIE — kończyście...

TELEGRAM KONDOLENCYJNY TRUMANA DO CZANG-KAI-SZĘKA NANKIN. Słyszałem, że odwagę nosisz całą w piętach  
 Więc na czek nadzieje muszę, bracie, prysnąć.  
 Bóg cię wynagrodzi — ja już nie dam centa...  
 Lubię MANDARYNY, gdy je można WYCISNAĆ!...

ZDROWOTNOSC ŻYDOW W KRAJACH DIASPORY.  
 NEW JORK (ZAT) Przewodniczący Wydziału Zdrowia Joint'u dr Jakób Golub oświadczył, że należy okazać natychmiastową pomoc lekarską 900-tysięcznej rzeszy Żydów w północnej Afryce. „W krajach mahomekańskich dziesiątki tysięcy kobiet, dzieci i mężczyzn żydowskich żyją w tak ciężkich warunkach, w jakich nie żyje żaden naród na świecie“.

W żydowskiej dzielnicy Casablanki śmiertelność dzieci — noworodków jest rekordowa a 44 proc. spośród dzieci w wieku szkolnym posiada gruźlicę.  
 W Casablance zamieszkuje 80.000 Żydów, a czynna jest tylko jedna przychodnia lekarska, gdzie jeden tylko lekarz przyjmuje 150 dzieci w ciągu trzech godzin.

Sytuacja w Marokku nie jest lepsza. Jedno ambulatorium obsługuje dzieci i kobiety ciężarne. Na tych terenach rozpowszechniona jest trachoma, której nie zwalcza się pomimo, że współczesna wiedza lekarska posiada znakomite środki leczenia tej choroby.

Dr Golub oświadczył, że Joint stworzył w północnej Afryce kilka ośrodków zdrowia, lecz niestety jest to stanowczo za mało, jeżeli chce się ocalić współczesne nam pokolenie żydowskie.

Dr Golub stwierdził na zakończenie, że potrzeba jest suma co najmniej 2 milionów dolarów na pomoc lekarską dla Żydów w północnej Afryce i w krajach mahomekańskich.

Ob. GUZAWACKI T. Bielawa wpl. zł. 300.—  
 Ob. ADOLF HERMAN B'elsko wpl. zł. 500.—  
 Ob. H. SANDBERG, Łódź wpl. zł. 1,000.—  
 i wz. Ob. Ob. Wiktora Myśliborskiego i H. Bekera z Łodzi.  
 Ob. SZAFIR, Warszawa wpl. zł. 1,000.—  
 i wzywa Ob. Ob. Goldsztejna B. z Otwocka, Drożdżińskiego Józefa, Martirosjana Gustawa, Kulakiera z Warszawy.  
 Ob. dr. LEWI, Warszawa wpl. zł. 1,000.— i wz. Ob. dr. Hulewiczową,  
 Ob. KAZWAN TEODOR wpl. zł. 1,000.—  
 Ob. PRESSER BERNARD, Kraków wpl. zł. 500.—  
 Ob. FISZSON CH. Szczecin wpl. zł. 500.—  
 Ob. RUBINSTEIN Szczecin, wpl. zł. 500.—  
 Ob. KEJLES H. Warszawa Praga wpl. zł. 500.—  
 Ob. GDALOWSKI CHAIM Dzierżoniów wpl. zł. 500.—  
 Ob. WAKIERMAN, Legnica, wpl. zł. 500.—  
 Ob. WIESELTNER S. Szczecin wpl. zł. 500.—  
 Ob. H WOLSKI Katowice wpl. zł. 500.—  
 Ob. SZAREK M. Legnica wpl. zł. 500.—  
 Ob. BERKMAN Szczecin wpl. zł. 1,000.—  
 Ob. L. ROZENWASER, Łódź, wpl. zł. 1,000.—  
 Ob. KIWKOWICZ, Łódź, wpl. zł. 1,000.—  
 Ob. dr STEIN WŁADYSŁAW wpl. zł. 500.—  
 Ob. HALPERN BEREL, Wałbrzych, wpl. zł. 300.—  
 Ob. TUSZMAN Wałbrzych wpl. zł. 1000.—  
 Ob. LIWSZYC SZYMEK Wałbrzych wpl. zł. 300.—  
 Ob. KUHURERER F. Oświęcim wpl. zł. 300.—  
 Ob. BRUMER M. Gliwice wpl. zł. 500.—  
 Ob. KOPFINGER Gliwice wpl. zł. 500.—  
 Ob. KRAWCZYK Gliwice wpl. zł. 500.—  
 Ob. S. LIBERMAN Gdańsk — Wrzeszcz wpl. zł. 500.—  
 Ob. GORWICZ IDA Gdańsk - Wrzeszcz wpl. zł. 500.—  
 Ob. J. GOSTYNSKI Włocławek wpl. zł. 1,000.—  
 Ob. POLA AJERMAN Lublin wpl. zł. 300.—  
 Ob. dr WACHTEL Katowice, wpl. zł. 1,000.—  
 Ob. ROZENBLAT Katowice wpl. zł. 1,000.—

**MEBLE**  
**kupno, sprzedaż**  
 nowe  
 i używane  
 ulica Piotrkowska Nr 275  
 SKLEP tel. 145-13

**Podaje się do wiadomości!**  
 że w magazynie Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi przy ul. Narutowicza 32 są do nabycia kartony tekturowe w rozmiarze 67 x 38. Oferty należy składać do Wydz. Gosp. WKZ w Łodzi przy ul. Więckowskiego 32 do poniedziałku, 4 kwietnia do godziny 15-ej.

**RADIOAPARATY**  
 NAPRAWIA  
 FACHOWO  
 SZYBKO  
 TANIO  
 dyplomowany mistrz radiotechnik  
**F-ma B. SZTAMLER**  
 Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

**KOREKTORA (KE) zatrudni redakcja „MOSTÓW“**  
 Zgłoszenia w lokalu redakcji, Łódź, ul. Więckowskiego 4 II p.

**LECZ. ZĘBÓW** oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.  
 Zakopane „Jerzowo“ Jagiellońska. Tel. 124, pensjonat pod kierownictwem uzyniowej Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

**DENTYSTA S. Wodnicki.** Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzeja 11, tel. 154-12, godz. 11 — 13, 16 — 18.

**DR. REICHER** specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 28 godz. 2 — 7.

**POPULARNY SKŁAD MEBLI**  
**S. Gabala**  
 stołowe, sypialnie  
 i duży wybór wyszczelnianych mebli i t. p.  
 ul. Próchnika 1 (Zawadzka 1)

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokość i spacji) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Więckowskiego 4-8 Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł.  
 Wydawca: HASZOMER HAGAIR w Polsce. Druk: R. S. W. „PRASA“, Łódź, ul. Zwirki 17. Redaktor: MAURZYCY WEINTRAUB 2-025820